

**Spotkanie
Kosygin — Koruturk**

W sobotę w stolicy Turcji odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina z prezydentem Republiki Tureckiej, Fahri Koruturkiem.

W czasie spotkania omówiono również szereg problemów międzynarodowych będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

W niedzielę radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem opuściła Ankarę i udała się do Iskenderun we wschodniej części Turcji.

Prezydent Syrii w Iranie

W niedzielę przybył do stolicy Iranu z pierwszą wizytą państwową prezydent Syrii, Hafez el Asad. Prezydentowi towarzyszyli ministrowie spraw zagranicznych, Abdel el Halim Chaddam.

Zdaniem obserwatorów, politycy syryjscy podczas 4-dniowej wizyty w Iranie przeprowadzą rozmowy z szachem Reza Pahlavi i przedstawicielami rządu irańskiego na temat kryzysu libańskiego. Niedawno szach Iranu wezwał kraje muzułmańskie do zwolnienia konferencji, na której rozważyć się powinno możliwość podjęcia wspólnej inicjatywy w celu rozwiązania konfliktu w Libanie.

**Pekin zwolnił załogę
radzieckiego helikoptera**

W Pekinie zakomunikowano, że władze chińskie zwolniły załogę radzieckiego helikoptera, który został bezprawnie zatrzymany 14 marca 1974 r.

W oświadczeniu złożonym przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ChRL radzieckiemu ambasadorowi w Pekinie stwierdza się, że dochodzenie wykazało wiarygodność twierdzenia załogi radzieckiej o niezamierzonym znalezieniu się na terytorium Chin i że władze chińskie postanowiły zwolnić załogę helikoptera i zwrócić helikopter stronie radzieckiej.

Jak wiadomo radziecki helikopter pograniczny z trzema członkami załogi na pokładzie 14 marca 1974 r. wylądował w rejonie Belzi (Kraju Altajski) po ciężko chorego żołnierza w celu szybkiego przewiezienia go do szpitala. Helikopter, jak już podano wcześniej, znalazł się w ciężkich warunkach meteorologicznych. Po wyczerpaniu się zapasów paliwa, helikopter dokonał przymusowego lądowania w pobliżu granicy na terytorium ChRL.

Spadek popularności Forda

Opublikowane w Waszyngtonie wyniki ankiety Instytutu Harris, przeprowadzonej w początkach grudnia wskazują, że popularność prezydenta Geralda Forda wśród kandydatów prezydenckich w przyszłorocznych wyborach znacząco spadła. O ile dwa miesiące temu Ford zdecydowanie przewodził, to obecnie z potencjalnych kandydatów prezydenckich na pierwszym miejscu znajduje się demokrat, senator Hubert Humphrey.



Libito jest drugim co do wielkości — po Nowej Lizbonie — portem Angoli. Eksportuje się stąd przede wszystkim kawę, siłaz i wełnę. Angola jest słabo rozwiniętym krajem rolniczo-surowcowym o minimalnie zaawansowanym przemyśle głównie skupionym wokół półmilionowej stolicy Luandy. Na zdjęciu: port w 60-tysięcznym mieście Libito. CAF — Camera Press

Schmidt w Atenach

Kancelerz RFN, Helmut Schmidt, przybył w niedzielę z dwudniową wizytą oficjalną do Grecji. Podczas pobytu w Atenach spotka się on z premierem Grecji Konstantinosem Karamanlism, z którym omówi problemy gospodarcze i wojskowe, sprawę pełnego członkostwa Grecji w EWG, popieraną przez RFN, a także kwestię cypryjską oraz spór grecko-turecki o szelf kontynentalny na Morzu Egejskim.

**Czy dojdzie do trwałego
rozejmu w Libanie?**

W niedzielę rano w Bejrucie panował spokój, chociaż słychać tu było sporadyczną wymianę strzałów. W ciągu ostatnich 24 godzin dwukrotnie spotkali się członkowie komitetu koordynacyjnego, który ustala warunki zawieszenia broni między walczącymi od wielu miesięcy chrześcijańskimi i muzułmańskimi w stolicy Libanu. W nocy z soboty na niedzielę mediatorzy osiągnęli kolejne porozumienie i ustalili, jakie akcje należy podjąć w celu zakończenia krwawych potyczek w ciągu najbliższych kilku dni. Obserwatorzy — pisze korespondent Reutera z Bejrutu — odnoszą się do ewentualności permanentnego zawieszenia broni ze sceptycyzmem i ostrożnością. Nie ma na razie oznak, jakoby nowy rozejm mógł być trwały od kilkunastu poprzednich rozejmów, do których dochodziło w ciągu ostatnich trzech miesięcy i które były łamane już po kilku dniach.

**Tygodnik argentyński ujawnia
miejsce pobytu W. Kutschmanna**

Jak donosi z Buenos Aires Agencja AP, tygodnik argentyński „Gente” ujawnił w ostatnim numerze miejsce pobytu poszukiwanego zbrodniarza wojennego Waltera Kutschmanna. Kutschmann — jak twierdzi tygodnik — przebywa w miejscowości nadmorskiej Miramar, 450 km na południe od Buenos Aires.

Walter Kutschmann zniknął w czerwcu ub. roku, z chwilą kiedy został zidentyfikowany w stolicy Argentyny.

PROLETARIUSZĘ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

29. XII. 1975 R.
NR 288 (8626)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Od dziś

trzy dni pozostały do końca roku

**a w Magazynie
„Poniedziałek”**

w cyklu „Ludzie i zdarzenia” reportaży JERZEGO S. ŁATKI „TULACZY LOS” (str. 3) O trudach budowy najnowocześniejszej w Europie walcowni blach transformatorowych w Bochni pisze Stanisław Kozłowski (str. 5) Leszek Mazan informuje jakie niecodzienne smakołyki jadł w minionym roku (str. 4) Informacje i ciekawostki ze świata (str. 4). Omówienie sylwestrowo-noworocznego programu TV (str. 3). SPORT (str. 8).

**Podstawowe materiały i dokumenty
VII Zjazdu PZPR
w edycji książkowej**

WARSZAWA (PAP)

Wydawnictwo „Książka i Wiedza” przygotowało — w edycji książkowej — podstawowe materiały i dokumenty VII Zjazdu PZPR, który obradował w Warszawie w dniach 8–12 grudnia 1975 r. Publikację otwiera komunikat informujący o porządku i przebiegu obrad VII Zjazdu Partii.

W zbiorze zamieszczone sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR za okres od VI do VII Zjazdu.

W książce opublikowane są pełne teksty przemówienia i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka wygłoszonego na otwarciu VII Zjazdu oraz tekst referatu programowego Biura Politycznego pt. „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR.

„Bojowa jedność partii, trwałe sojusze państwa, niewzruszona przyjaźń narodów” — to tytuł — zamieszczonego w publikacji przemówienia wygłoszonego na Zjeździe przez sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

**Polski wynalazek
ELEKTRONIKA
w silniku samochodowym**

Tradycyjny układ zapłonowy silników spalinowych daleki jest od doskonałości. Mechaniczny przerywacz i regulator kąta wyprzedzenia zapłonu wymagają częstej regulacji — w przeciwnym razie obniża się moc silnika i ma miejsce bezproduktywny wzrost zużycia paliwa.

Niezależnie od tych niedogodności eksploatacyjnych tradycyjny układ zapłonu obciążony jest swego rodzaju „grzechem pierworodnym”. Regulator kąta wyprzedzenia zapłonu uzależnia moment zapalenia mieszanki od prędkości obrotowej wału korbo-

wego. Tymczasem dla optymalnego wykorzystania paliwa powinny być uwzględniane również inne czynniki, jak temperatura pobieranego powietrza, jego ciśnienie i wilgotność, temperatura silnika, rodzaj paliwa itp.

Znane — także i u nas — elek-

troniczne przystawki do aparatów zapłonowych poprawiają nieco ich niezawodność, ale nie mogą podwyższyć sprawności silników.

W pełni zelektronizowany układ zapłonowy, ustalający kąt wyprzedzenia zapłonu w zależności od wielu zmiennych czynników powstał na Politechnice Warszawskiej, a jego twórcą — Edmund Porządkowski stał się właścicielem patentu nr 77818.

Zasadniczą częścią nowego układu zapłonowego jest tzw.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Hej! Z górki na pazurki...

Fot. W. Klag

Na finiszu kończącego się roku

Wypoczynek i praca

(INF. WL.) Miniona sobota i niedziela — ostatnie w mijającym roku, były dla wielu krakowian, mieszkańców województwa tarnowskiego i nowosądeckiego, a także dla licznych gości przybyłych do nas ze wszystkich stron Polski — dalszym przedłużeniem świątecznego wypoczynku. Po rozdźwięcznej sobocie zaświeciło wczoraj prawdziwie wiosenne słońce. Sprzyjającą aurę wykorzystali miesz-

kańcy i wczesowicze w wielu miejscowościach.

Już od wczesnych godzin popołudniowych parki i podmiejskie okolice zapelnily się spacerowiczami. M. in. wiele osób wybrało się do Ojcowa, Pieskowej Skali, Puszczy Niepołomickiej i na stoki w dolinie Raby. Członkowie Koła Myśliwskiego „Dziedzic” polowali w niedzielę w pięknych lasach Krzywaczki. Plon myśliwskiej wyprawy — to, (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

9 zajęci i 9 zabantów, które ozdobią sylwestrowe stoły.

Dużą frekwencją cieszyły się też muzea, sale wystawowe, teatry i kina. W Zakopanem, Krościenku, Szczawnicy, Muszynie, Krynicy, w beskidzkich wioskach — ogromny ruch — odnotowano kolejny najazd turystów. Nie obyło się niestety bez wypadków. M. in. w ubiegłą niedzielę zakopiański ratownik Plon myśliwskiej wyprawy — to,

**Przewodniczący odwetowego
Ziomkostwa Ślązaków, deputowany
z ramienia CDU, Herbert
Hupka, zapowiedział na nadchodzący
rok nową kampanię rewizjonistyczną**

Herberta Hupki

rewizjonistyczna, wymierzona przeciwko polityce wschodniej RFN. W opublikowanym w sobotę 27 bm. apelu, który nosi tytuł „Wierność, upór i obowiązek” przywódca odwetowych atakuje „porozumienia wschodnie” RFN utrzymując, że niczego one nie uregulowały.

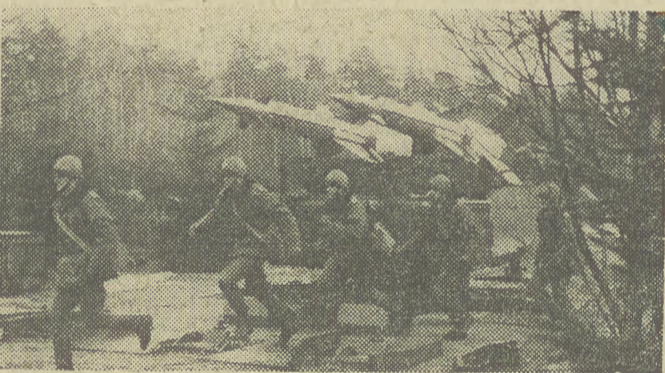
Wzrost płac w ZSRR

Zgodnie z projektem dokumentu KC KPZR na XXV Zjazd Partii „Główne kierunki rozwoju gospodarki ZSRR na lata 1976–1980”, przeciętna płaca radzieckich robotników i urzędników ma wzrosnąć w przyszłej 5-lacie o 16–18 proc. W roku 1980 wyniesie ona 170 rubli miesięcznie. Dzięki wzrostowi produkcji i wydajności pracy dochody chłopów z ułupczonych gospodarkach kolechozowych wzrosną przeciętnie o 24–27 proc.

W latach przyszłej 5-latki zostaną zakończone przedsięwzięcia mające na celu podniesienie

najniższych płac oraz zwiększenie wynagrodzeń średnio zarabiających kategorii pracowników zatrudnionych w gałęziach produkcyjnych. Rozpoczęty zostanie nowy etap podnoszenia najniższych płacy robotników i urzędników.

W dobiegającej końca 5-lacie płace robotników i urzędników wzrosły przeciętnie o 20 proc., zaś wynagrodzenia chłopów o 25 proc. Ogólnie podniesiono płace 75 mln pracujących. Ponadto dzięki podniesieniu emerytur, zasiłków i stypendiów zwiększyły się dochody ok. 40 mln osób.



W jednostkach Wojsk Obrony Powietrznej Kraju młodzi żołnierze uczą się obsługi rakiet „ziemia-powietrze”. Niz, po załadowaniu rakiet załoga biegnie na miejsce ukręcia. CAF — WAF — Sobieszczuk

Kartki. Mnóstwo kolorowych kartek taszcza listonosze od domu do domu. Namacalny, sprawdzalny dowód pamięci o bliskich, pamięci która żywa się kiedy nadchodzi rok nowy. Tradycyjnie życzymy sobie NAJLEPSZEGO! Kilka ledwie słów — jedno, dwa, trzy — a ileż w nich serdecznych myśli.

Należę do zwolenników przekazywania sobie kartek. Niby nie nie znacząca pocztówka, na której bądź to rozświetlona choinka na skraju zasypanej śniegiem wioski, bądź to dostojna, pomysłowa szopka. Niby, ktoś tę pocztówkę kupił, napisał na niej pozdrowienia, poszedł na pocztę i wystąpił. Musiał wcześniej przeglądnąć jeszcze adresowy notes i wybrać spośród wie-

serdeczności z nadzieją, że 1976 będzie lepszy. To już obyczaj — odwieczne przeświadczenie — że każdy następny musi być lepszy!

Myślę o kartkach i latwo o sentymentalizm. Tymczasem — właśnie owe kartki mogą też być dowodem jak zapomnieliśmy stali się Polacy w ostatnich latach. Nie zapomniał — a było to przed laty — jak pewien przez pewnej spółdzielni w pewnym mieście na dwa tygodnie przed Sylwestrem zawiesił działalność administracyjną swojej instytucji świadczącej usługi dla ludności. Kilkużycieciobowemu personel otrzymał polecenie pisanie noworocznych pozdrowień do różnych osób w kraju, bo prezosowi bardziej zależało na osobistych

Hasło „PONIEDZIAŁKU”:

Wszystkiego najlepszego

tu, wielu znanych Najbliższego. Mozolił się więc, intensywniej myślał o Tobie.

Nasz świat stał się światem pospiesznym i coraz mniej w nim miejsca na intymność. Nie zausze mamy czas na pamiętanie o bliskich, ale nie świadczą to jeszcze o egoizmie. List? Kto dzisiaj lubi pisać listy, skoro jest telefon. Kartka? Kto dzisiaj zastanawia się nad wyglądem skoro jest osobisty telegram. Mimo uoli przypominają się słowa Wełlsa: „Historia ludzkości coraz bardziej przybiera wygląd wyścigu pomiędzy oświatą a katastrofą”. Nie dramatyzujemy jednak, bo dopiero za sześć stuleci — jak ktoś obliczył — na każdego człowieka wypadnie będzie nie więcej niż 100 centymetrów kwadratowych ziemskiego ładu.

kontaktach niż na działalności spółdzielni. Ludzie pracowali ciężko, listonosze jeszcze ciężiej.

Tysiące, miliony — najczęściej mieszczerszych — pocztówek wędrowało przez Polskę od instytucji do instytucji z okazji Nowego Roku. I widzę, że coś się zmieniło — doszukuję się w tym jakiejś symboliki nowoczesniejszego myślenia. Instytucje chyba przekonały się, że nie potrzeba stać obojętnych laurek do społeczeństwa, bo od czego w końcu są działy ogłoszeń w gazetach, radio i telewizji. Tam dziękujemy klientom, tam zachęcamy klientów. Tam masowo możemy żyć — Do Siego Roku.

Natomiast kartki, te coraz bardziej burwiennejsze w Polsce pocztówki pozostawiamy do prywatnych urzędów z okazji Nowego Roku. To bardzo intymna, bardzo piękna tradycja.

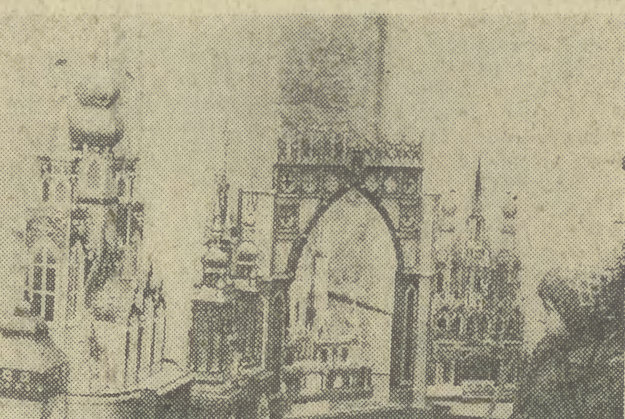
BRUNON RAJCA

**Pierwszy miesiąc pracy
gdańskiej rafinerii**

W gdańskiej rafinerii od miesiąca trwa rozruch technologiczny urządzeń przetwórczych bloku paliwowego. Z 80 proc. wydajnością pracują obecnie 2 najważniejsze układy — destylacji atmosferycznej oraz stabilizacji i rektyfikacji benzyn. Kolejne wezły rurociągi, zgodnie z harmonogramami etapu rozruchów, w przewidywanych terminach osiągną odpowiednie parametry techniczne.

Rafineria gdańska przerabia dziennie ok. 8 tys. ton ropy naftowej na benzynę, olej opalowy i napędowy oraz gazy. Zakład dostarczy pierwsze tony wyrobów dla najważniejszych odbiorców — floty handlowej.

Eksploatacyjni egzamin zdali urzędnicy do rurociągowego transportu surowców ropopochodnych łączące rafinerię z bazą przeładunków paliw płynnych Portu Północnego.



W salach Muzeum Historycznego m. Krakowa czynna jest wystawa tradycyjnych szopek krakowskich. Fot. W. Klag

**„Życie na gorąco” ♦ „07 zgłoś się”
Trzecia seria „Czterdziestolatka”**

**Nowe
seriale telewizyjne**

WARSZAWA (PAP)

Redakcja filmowa TVP sygnalizuje nowe interesujące seriale telewizyjne. Jako bestseller zapowiada się „Życie na gorąco” (13 odcinków godzinnych), którego scenariusz napisała znana spółka autorska: Zbigniew Szafjan i Andrzej Sypulski (autorzy przygód Klossa). Reżyserem będzie Andrzej Konic. Są to przygody współczesnego Klossa. Bohater, polski dziennikarz, w wyniku zbiegu okoliczności okazuje się detektywem. Działając w różnych krajach (Ameryka Łacińska, Austria, Szwajcaria, Węgry, Grecja), tropi handlarzy narkotyków, gangsterów politycznych, przemytników broni, a przede wszystkim — toczy walkę z tajemniczą i groźną organizacją „W” (m. in. mordercy do wynajęcia), w którą zamieszani są także byli hitlerowcy.

Filmem kryminalnym, którego akcja dzieje się współcześnie, jest serial „07 zgłoś się”, który reżyseruje Krzysztof Szmagier, według scenariuszy opracowanych przez różnych autorów. Bohaterem jest oficer Milicji Obywatelskiej, który w każdym odcinku prowadzi inną sprawę, odcierając się o coraz to nową aferę kryminalną.

W przygotowaniu znajduje się trzecia z kolei (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Uwaga Czytelnicy

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety” udzieli porad od godz. 12 do 13 telefonicznie pod numerem 209-65. Od 13 do 14 osobieście w lokalu Dr. Łączności z Czytelnikami ul. Boh. Stalingradu 21 II p. (nad Teatrem Kameralnym).

KRONIKA DNIA

Jak zmienić ziemię w kamień

Jak najtańszym i najprostszym sposobem zamienić ziemię w kamień? Nie idzie tu o czary, ani o alchemię — lecz o zwyczajne utwardzenie gruntu, niezbędne dziś przy budowie dróg, lotnisk, zapór wodnych, wałów ochronnych i innych pracach budowlanych. Nowatorską metodę wykonywania robót utwardzających opracowało specjalne urządzenie do jej stosowania opracowali specjaliści Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica.

Urządzenie ma kształt stalowej ramy wzmacnionej poprzecznymi, do których przymocowane są stalowe perforowane ostrza. Ostrza te połączone są ciśnieniowymi rurkami z kolektorem, do którego pompa tłoczy mieszaninę utwardzającą. Docisnięcie do powierzchni ziemi urządzenie draży w niej serię otworów i wypełnia je mieszaniną utwardzającą.

Wynalazek krakowskich naukowców umożliwił szybkie i dokładne utwardzanie gruntów — znacznie mniejszym kosztem, niż przy użyciu dotychczas znanych metod.

Atrakcyjne koszułe z „Wółczanki“

ŁÓDŹ (PAP)
14 mln koszul uszytych w tym roku Zakłady Odzieżowe „Wółczanka”. Ostatnimi dostawami na rynek wewnętrzny będzie wykonywana na specjalne zlecenie seria koszul wysokiego standardu z tkanin zagranicznych i krajowych z importowanymi dodatkami.

Ponad 200 tys. tego rodzaju koszul w kilku modelach przekazano już do sprzedaży głównie w domach towarowych. Do końca roku sklepy otrzymają ich sto kilkadziesiąt tysięcy.

Misie kochają Bieszczady

KROSNO (PAP)
Z obserwacji dokonywanych przez leśników wynika, iż w bieszczadzkich lasach mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem liczby niedźwiedzi. Podczas, gdy jeszcze kilka lat temu wymieniano tu istnienie 5 a najwyżej 6 przedstawicieli „króla polskich gór”, to obecnie liczbą ich sięga ok. 25 osobników. Tak więc Bieszczady górują teraz wyraźnie nad rejonem Tat, gdzie żyje co najwyżej 6 brunatnych misiów.

Zwierzęta upodobały sobie tereny w paśmie wzniesień Orytu, położone stosunkowo blisko ludzkich osad. Jeszcze przed nastaniem zimy mieszkańcy Bandzowa i Polany mieli okazję bliżej poznać się z nimi, kiedy to nabierające zapasy siana na zimowy sen misie próbowały nie na żarty dobrać się do pasącego bydła i owiec.

Prace nad „Casanovą“ przerwane

Zaprzestano na razie prace nad realizacją włoskiego filmu „Casanova”, reżyserowanego przez Federico Felliniego. Powodem wstrzymania prac są wzrastające koszty produkcji. Przewidziane początkowo koszty wzrosły — jak się wydaje — o 100 proc. Fellini zrezygnował już przedtem z nakręcenia kilku planowanych przedsięwzięć scen ze względu na oszczędnościowych.

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje:
Sytuacja BARYCZNA: Polska południowa jest w obszarze wężu nad Alp.
Prognoza dla Polski POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od -4 do 8 st. Minimalna nocą od -6 do -3 st. Wyższe w Tatrach temp. od 0 st. dniami do -6 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie. W Tatrach umiarkowane i dość silne północno-zachodnie.
ORIENTACYJNA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego. Temperatura bez większych zmian.
WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13-tej: Kraków 6, Tarnów 6, Zakopane 7, Hala Gąsienicowa 5, Kasprowy Wierch -2, Szczecin, Szwajcjerka 5, Koszalin 4, Ustka 5, Gdańsk 4, Olsztyn 5, Suwałki 5, Białystok 5, Warszawa 4, Poznań 4, Wrocław 7, Kładozka 4, Śnieżka 7, Katowice 5, Kielce 3, Lublin 3, Rzeszów 5, Przemyśl 5, Lesko 4.
BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet umiarkowanie korzystna. Widzialność rano ograniczona, dniami dobra. Dregi miejscami śliskie.

Podstawowe materiały i dokumenty VII Zjazdu PZPR w edycji książkowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
W zbiorze podstawowych materiałów i dokumentów publikowane są kolejno:
referat wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza nt. założeń społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976—1980,
sprawozdanie z prac Komisji Statutowej wygłoszone przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiuchę,
uchwała w sprawie zmian i uzupełnień w Statucie PZPR, sprawozdanie z prac Komisji Uchwał i Rezolucji wygłoszone przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka.
W książce publikowane są również: uchwała VII Zjazdu PZPR pt. „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — O wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” oraz rezolucja VII Zjazdu Partii zatytułowana: „O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.
Wydawnictwo zamyka przemówienie I sekretarza KC PZPR — E. Gierka na zakończenie VII Zjazdu. Tytuł przemówienia: „Pełna realizacja uchwał VII Zjazdu — najważniejszym zadaniem”.
Publikację uzupełniają: skład nowych władz partyjnych oraz lista delegatów, którzy zabierali głos w dyskusji w zespołach problemowych.

Pięniężna rekompensata za życie ofiary eksperymentów

WASZYNGTON (PAP)
Sprawa rodzinny Olson, osieroconej przed 22 laty na skutek eksperymentów dokonanych przez CIA, została zatwierdzona drogą rekompensaty finansowej.
Rodzina ta, składająca się z wdowy i trójki dorosłych dzieci, zgłosiła się na przyjęcie do rzędu Stanów Zjednoczonych odszkodowania w wysokości 1250 tysięcy dolarów w zamian za wyzreczenie się wszelkich dalszych roszczeń. Rodzina obiecała również przekazanie dokumentacji dotyczącej sprawy.
Dr Frank Olson, bez poinformowania go o tym, został poddany eksperymentom z narkotykami, nad którymi pracowała wówczas CIA w nadziei na znalezienie skutecznego środka prowadzenia wojny chemicznej. Pod wpływem działania narkotyków Olson popadł w stan de-

„Filibuster” kontra CIA

WASZYNGTON (PAP)
Nazwa „filibuster” określa się w USA wielogodzinne przemawianie w parlamencie w celu uniemożliwienia obrad, lub podania pod głosowanie kontrowersyjnego projektu ustawy. Członek Senatu czy Izby Reprezentantów, który stosuje tę taktykę, zgłasza się do głosu, a następnie odczytuje dowolny tekst (w Ameryce przeważnie biblijny).
Notowane rekordy sięgające kilkudziesięciu godzin. Nie jest to instytucja specyficznie amerykańska, znana jest ona również w innych parlamentach. Przed pierwszą wojną światową w parlamencie Austro-Węgier wielokrotnie taktykę tę stosowali posłowie polscy.
Ostatnio, 19 bm. prezydent Ford polecił senatorom republikańskim zastosować filibuster w senacie, aby nie dopuścić do uchwalenia poprawki do ustawy o budżecie obronnym, zakazującej przyznania jakichkolwiek funduszy na tajne operacje CIA w Anglii.
Zapewne licząc na to, że Senat zrezygnuje z głosowania, prezydent po południu 19 bm., polecił członkowi z głosowania filibustera. W rezultacie Senat wiekściością głosów 58 przeciwko 21 zakazał finansowania działalności CIA w Anglii.

Samoloty i samochody przeciwko złodziejom kości słoniowej

LONDYN (PAP)
Kierownictwo wielkiego parku narodowego Tsavo, w Kenii, wydało walkę bandom polującym na słonie. Dobrze uzbrojone i świetnie zorganizowane bandy w ciągu ostatnich lat zdziesiątkowały znajdujące się w parku narodowym stada słoń. Rezerwat, liczący 20 tys. km kw., trudno strzec przed przestępcami.
Rząd Kenii już od kilku lat wprowadził drakońskie kary dla kłusowników, którzy zabijają zwierzę w parku narodowym. Kary te nie odstraszały ich jed-

Grupa aferzystów i przemytników przed sądem warszawskim

WARSZAWA (PAP)
Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie toczy się proces 10-osobowej grupy przestępczej. Jej członkowie: Witold Mętlewicz — właściciel pracowni krawatów, Mieczysław Młynarczyk — tłumacz w ambasadzie brazylijskiej, Wanda Dembińska — bez zawodu, Beżena Listkiewicz — współwłaścicielka fermy lisiej, Roman Matela — współwłaściciel warsztatu samochodowego, Witold Orkisz — właściciel sklepu, Włodzimierz Chryńwiecki — starszy radca instytucji państwowej, Leon Dygas — proboszcz, oraz żony oskarżonych — Zofia Młynarczyk i Mieczysława Mętlewicz oskarżeni są in. in. o przemyt dzieł sztuki, nielegalny handel złotem i obcą walutą oraz liczne oszustwa.
O skali rozprętego przed wielu laty przestępczego procederu świadczy fakt, iż tylko głównemu oskarżonemu W. Mętlewiczowi zarzuca się dokonanie nielegalnych obrotów dewizowych wartości ponad pół miliarda zł.
Działalność przestępcza odbywała się według określonego schematu: od osób prywatnych, w „Desie”, w „Veritasie” oraz od poklatnych handlarzy nabywali oni dzieła sztuki, które następnie przemycali za granicę. Były to głównie obrazy mistrzów pol-

Wypoczynek i praca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
GOPR interweniowali trzykrotnie zwojąc polami amatorów białego szaleństwa z Kasprowego, Kalatówek i z Doliny Chochołowskiej.
Spokojnie upłynęły ostatnie wolne od pracy dni roku 1975 w miastach i wsiach naszych województw. Na drogach mimo wzmożonego ruchu nie odnotowano groźniejszych wypadków. Jedynie w Tarnowie wczoraj o godzinie 16-tej na ul. Dąbrowskiego doszło do zderzenia autobusu z samochodem. Dwie osoby zostały ranne.
— Pracuję w Młici 25 lat, a tak spokojnych dni jak ostatnie nie pamiętam — powiedział nam wczoraj wieczorem oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO w Nowym Sączu. — Poza kilkoma „stuczkami” nie mieliśmy ani jednego poważniejszego wypadku. Wszędzie panował wzorowy ład i porządek.
Nie wszyscy jednak świętowali. Okres czterodniowego wypoczynku nie przerwał wzmożonego wysiłku produkcyjnego. M. in. ofiarne pracowała załoga Huty im. Lenina, która z nadwyżkami realizowała plany dzienne Kombinatu we wszystkie święteczne dni. Wczoraj pracowała też załoga kamieniołomów z Zakładów „Solvay” w Krakowie dostarczając tym zakładom ok. 700 ton surowca do produkcji sody.
Załoga Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” wyprodukowała kolejne partie leków, witamin, środków odżywczych itp.
Największe w tym roku transporty cementu wyekspediowano w pięciu ostatnich dniach w cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy.
W niedzielę stanęli w komplecie do realizacji zadań produkcyjnych ostatnich dni tego roku górniczy kopalni węgla kamiennego. Wysokie tempo pracy notowano m. in. w kopalniach Bytomskiego Zjednoczenia, a także w kopalniach „Sosnowiec”, „Katowice”, „Gen. Żądziński”, „Bolesław Śmiały”, „Janina” i w wielu innych.
O pełnym wykonaniu tegorocznych zadań przewozowych zameldowała w okresie świąt załoga Południowej Dystrykcji PKP w Krakowie. Do końca br. kolejarze tego rejonu przewożą dodatkowo ok. 700 tys. ton ładunków przekraczając o 200 tys. ton tegoroczne zobowiązania produkcyjne oraz czyny podjęte z okazji VII Zjazdu PZPR. Swoje zadania wykonały też Zakłady Azotowe w Tarnowie. Do wcześniejszej realizacji planowych zadań przyczynili się przede wszystkim zakłady kapolaktam, chloru i nawozów.

57 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego

POZNAŃ (PAP)
Z okazji 57 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, które położyło kres długotrwałemu panowaniu pruskiego zaborcy na tej ziemi — w sobotę, w mieście walcu powstanców, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, młodzieżowych i weterani powstania złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. Przy pomnikach upamiętniających patriotyczny czyn ludu wielkopolskiego stanęły warty honorowe.
W Poznaniu wieńce i kwiaty złożono pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich oraz pod tablicą poświęconą pamięci pierwszego, poległego w staku na gmach pruskiej policji powstańca, b. górnika westfalskiego Franciszka Ratajczaka.
Wieńce złożono również na cmentarzu górczyńskim gdzie znajdują się groby poległych uczestników powstania.

Elektronika w silniku samochodowym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
komparator podłączony z jednej strony do przetwornika śledzącego prędkość katową walu korbowego, a z drugiej strony do sumatora — urządzenia sumującego wszystkie sygnały pochodzące z czujników, m. in. temperatury silnika, podciśnienia panującego w rurze ssącej itp.
Sygnały z przetwornika katowego oraz łączny sygnał wychodzący z sumatora mają postać narastającego napięcia elektrycznego i są w komparatorze porównywane. Z chwilą zrównania obu napięć komparator za-

Pogrożki wobec emigrantów chilijskich

Jak poinformował brytyjski tygodnik „Observer”, ostatnio wielu politycznych emigrantów chilijskich zaczęło otrzymywać anonimowe groźące im śmierzaki. Policja brytyjska została postawiona w stan pogotowia, gdyż władze obawiają się, że w W. Brytanii pojawiły się tzw. brygady terroru, które ostatnio działały w Europie zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. W skład tych brygad wchodził agenci chilijskiej tajnej policji (DINA), którzy na polecenie szefa szarystowskiej junty Pinocheta mordowali co najwybitniejszych przedstawicieli chilijskiej emigracji politycznej. Ostatnio morderstwa takie zostały popełnione w Rzymie, Nowym Jorku i Buenos Aires.

Walka z mafią sycylijską

RZYM (PAP)
Specjalna włoska komisja parlamentarna, która od 13 lat bada różnorodne aspekty życia Sycylii zachodniej, zdominowanej przez mafię, zakończyła opracowywanie sprawozdania na ten temat. Należy teraz ustalić co z materiałów zabranych przez komisję, może zostać podanych do wiadomości publicznej, co zaś musi zostać zdeponowane w archiwach na okres 50 lat.
Rząd włoski zamierza przyznać regionowi sycylijskiemu większe kompetencje w sprawach zwalczania mafii. Niewykorzystane przez mafię środki odcinane przez państwo sięgają 78 proc. Z 22 proc. wykrytych przestępstw wiele pozostało bezkarne. W celu bardziej skutecznego zwalczania mafii konieczne jest pełniejsze obsadzenie sądów, szczególnie w Palermo, a także wzmocnienie sił policyjnych.
miernik można by zastosować do osiągnięć gospodarczych. Nie startowaliśmy wprowadzić przed 5 laty od zera, lecz o ile przyspieszenie całej gospodarki w tym okresie utrzymywało się w granicach samochodu o niezłych osiągnięciach, o tyle przemysł motoryzacyjny przyspieszał wręcz jak sportowy „porsche”. W 1970 r. na jeden samochód osobowy przypadał statystycznie rzecz biorąc 68 mieszkańców naszego kraju, a obecnie już tylko 38. Godzi się przypominieć, że u progu młonnej pieciolatki w katalogu polskiej motoryzacji był jedynie „fiat 125 p”, „syrena” i przestarzała „warszawa” z samochodem osobowym, a brakowało całej wytwarzanej obecnie rodziny fiatowskiej, nie było ciężarówek o dużej ładowności, nowoczesnych autobusów. Uruchomienie ich produkcji to nasze osiągnięcie wyrównujące do innych krajów europejskich. Ale wciąż jest nie tylko produkt finalny. Wzrost również potencjał produkcyjny fabryk kooperujących wysokiej klasy ogumienie z dębickiego „Stomilu”, amortyzatory z fabryki w Kroś-

Samochodem w Nowy Rok

nie, osprzęt elektryczny itp. Modernizacja przemysłu motoryzacyjnego, przemysłu, jak zaden inny będącego nośnikiem postępu technicznego wymagała wielkich nakładów inwestycyjnych. Wydatkowane sumy będą jednak procentować, już procentują. Włosi chwycili sobie silniki do „fiata 126 p” produkowane wyłącznie w Bielsku, odbiorcy radzieccy z uznaniem wyrażają się o krośnińskich amortyzatorach, Francuzi chcą kupić każdą tłość „fiata 125 p”. Przykłady można zresztą mnożyć, ale najważniejsze, że motoryzacja ze znakiem made in Poland zdobywa światowe rynki pomazując nasz majątek narodowy.
Jeszcze nie tak dawno wytwarzano w Polsce i min szlak kół do samochodów, wkręcać zaś i mln kół potrzeba było do jednego o modelu samochodu. Tu właśnie miara owej motoryzacyjnej przyspieszenia. Czyżby więc eksplozja motoryzacyjna? To tylko budowa nowoczesnych podstaw przemysłu motoryzacyjnego, co założono w uchwale VI Zjazdu PZPR i konsekwentnie zrealizowano, nawet z nadwyżką.
Przed nami kolejna pięciolatka. Pięciolatka nowoczesności we wszystkich gałęziach gospodarki, również w przemyśle motoryzacyjnym. Motoryzacji — jej rozwoju — nie sposób zatrzymać!

Decydujący etap przedzjazdowej kampanii w KPZR

MOSKWA (PAP)
W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego trwa obecnie decydujący etap kampanii przedzjazdowej-wyborczej, poprzedzającej zbliżający się XXV Zjazd Partii. W dziesiątkach obwodów i krajów obradują konferencje KPZR, które oceniają dorobek swych organizacji terenowych w realizacji uchwał XXIV Zjazdu, omawiają zadania na przyszłą 5-letnią kadencję i dokonują wyborów nowych władz partyjnych i delegatów na XXV Zjazd. Podstawę dyskusji stanowią materiały z grudniowego Plenum Komitetu Centralnego i podany przez KC pod ogólnopartijną i narodową debatę projekt przedzjazdowego dokumentu pod nazwą: „Podstawowe kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976—1980”.

Z dalekopisu

(k) Z OKAZJI święta narodowego Kuby, dziś w programie II TVP odbiorcy oglądają „Dzień kubański”. Znaczną część programu wypełnią widowskie muzyczne utrymki w kubańskich rytmach.
W sobotę wystrzelono satelitę komunikacyjnego „Moinia-3”, którego zadaniem będzie obsługa łączności telefonicznej i telegraficznej oraz przekazywanie programów telewizji ZSRR do punktów sieci „Orbita”.
Z dniem 1 stycznia 1976 r. na Węgrzech zacznie obowiązywać nowy kodeks drogowy. Przewiduje on znacznie surowsze, niż dotąd sankcje wobec kierowców, którzy w stanie nietrzeźwym spowodowali wypadek drogowy.
Z dniem 1 stycznia 1976 r. wrosną we Włoszech opłaty pocztowe.

Decyzja prokuratury greckiej

LONDYN (PAP)
Według doniesień zachodnich agencji prasowych, rząd Grecji zakazał wszelkim organom informacji publikowania jakichkolwiek wiadomości czy komentarzy na temat dokonanego przed kilku dniami przez nieznaną osobników zabójstwa pierwszego sekretarza Ambasady USA w Grecji, Richarda Welscha, który — zdaniem prasy — był kierownikiem służby wywiadowczej CIA w tym kraju. Prokuratura grecka oświadczyła, że decyzję tę po-

He osób strzelało do R. Kennedy'ego?

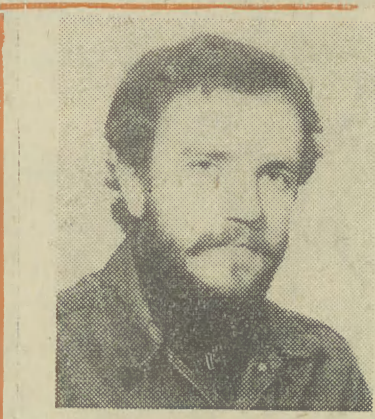
WASZYNGTON (PAP)
Od czasu zabójstwa senatora Roberta Kennedy'ego w 1968 roku, ciągle podnoszą się głosy, że poza Sirhanem B. Sirhanem, który dokonał zamachu, strzelał jeszcze ktoś inny z rewolweru identycznego kalibru. Asumptem tego rodzaju podejrzeń dał fakt, że jeden ze znalezionych pocisków wykazuje inne cechy niż pozostałe. Ponadto wysuwano sugestie, że w czasie zamachu wystrzelono więcej niż 8 pocisków, które znajdowały się w magazynku rewolweru zama-

Nowe seriele telewizyjne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
seria „Czterdziestolatka” (siemdem odcinków), pióra tej samej spółki autorskiej: Jerzego Gruzdy i Krzysztofa Teodora Topolity. Z zupełnie nowych seriali należy wymienić „Znaki szczególne”, w scenariuszu Andrzeja Twardochłoba i Romana Żalutkiego, w reżyserii Żalutkiego. Akcja filmu rozgrywa się w scenarii budowy wielkiego portu a bohaterem jest młody inżynier, który po bolesnych doświadczeniach życiowych, próbuje odnaleźć się w nowych warunkach, w nowym środowisku, użyć sobie życie w zgodzie ze swymi ideałami.
Z innych autorów współczesnych warto zasymgnalować siedmioodcinkowy serial, „Daleko od szosy” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego, który jest także wraz z Henrykiem Czarnieckim, autorem scenariusza. Punktem wyjścia jest tu autentyczny życiorys, opowieść o awansie społecznym, o drodze życiowej chłopaka, który w dramatycznej walce z codziennymi przeciwnościami zdobywa wykształcenie.
O najnowszej naszej historii traktują „Polskie drogi” — serial napisany przez Jerzego Janickiego, a reżyserowany przez Janusza Morgensterna. To pierwszy z takim rozmachem, realizowany film o okupacji, obejmujący wydarzenia od kampanii wrześniowej do zakończenia wojny. Bohaterem jest młody chorąży z rodziny inteligentkiej, który pod wpływem klęski wrześniowej, a także doświadczeń okupacyjnych, przechodzi znaczącą ewolucję polityczną; wiąże się z walczącą lewicą i wstępuje do szeregu partyzanckich Armii Ludowej.
Powstaje także kilka seriali z czasów bardziej odległych. Wspomnijmy chociażby „Zaklęty dąb” (wzrost powieści Walerego Łozińskiego), „Lalkę” według Prusa, czy „Pensje pani Latter”, (według „Emancypantek” Prusa).

Tragiczny bilans katastrof

W sobotę rano wydarzyła się w indyjskim stanie Bihar jedna z największych katastrof górniczych w Indiach. W wyniku eksplozji, której przyczyną do tej pory nie ustalono, nastąpił wylew wody ze zbiorników podwodnych. Dwie połączone ze sobą kopalnie zostały zalane.
Według oficjalnych informacji, zginęło co najmniej 372 górników, jednakże — jak wynika z doniesień napływających z Patny — liczba ofiar może przekroczyć 700 osób.
Na miejscu katastrofy znajdują się oddziały straży ogniowej wojska i policji. Ekipy ratunkowe pracują bez przerwy od 24 godzin, dokonując nadludzkich wysiłków, aby dotrzeć do zalanej kopalni. Premier Indira Gandhi przekazała rodzinom ofiar wyrazy głębokiego współczucia.
NOWY JORK. Jak informuje Agencja AP, co najmniej 22 osoby poniosły śmierć w katastrofie autobusu, która wydarzyła się w wigilię Bożego Narodzenia w Andach peruwiańskich. 38 osób odniosło ciężkie obrażenia.
Zgodnie z informacjami, które dotarły z miejscowości Cuzco, kierowca autobusu zatrzymał pojazd przed niebezpiecznym zakrętem i nie mógł go uruchomić, ponieważ autobus ułknął w bloke. Kiedy wraz ze swym pomocnikiem próbował przepchnąć pojazd przez zakręt, autobus stoczył się w przepaść.
NOWY JORK. W kanadyjskiej prowincji Quebec wydarzyła się poważna w skutkach katastrofa drogowa, w której 4 osoby poniosły śmierć, a 25 odniosło obrażenia. Powodem jej — jak poinformowała policja — było najechanie samochodu osobowego z 4 pasażerami na unieruchomioną cysternę z benzyną. Wskutek kolizji oba pojazdy stanęły w płomieniach. Jadące z tyłu samochody nie zdążyły wytracić prędkości na zaśnieżonej jezdni, co spowodowało dalsze zderzenia około stu samochodów.
Według doniesień z Manili, wzdłuż południowo-wschodniego wybrzeża Filipin szaleje gwałtowny huragan. Na wzburzonym morzu zatono kilka statków. Oblicza się, że co najmniej 12 osób poniosło śmierć.
Na Filipińskiej wyspie Luzon aktywny jest wulkan Mayon. Z krateru wulkanu wyobfajają się strumienie lawy. Władze miejscowe zarządziły ewakuację okolicznych miejscowości. Przed 10 laty wybuch wulkanu Mayon spowodował śmierć przeszło 300 osób.



SŁOWO O AUTORZE. Absolwent etnografii i orientalistyki (turkologia) Uniwersytetu Jagiellońskiego, JERZY S. ŁĄTKA od trzech lat związany jest z redakcją tygodnika „Student”.

Maroko — „ziemia czerwona”, tak często nazywany bywa ten spalony słońcem, spragniony wilgoci kraj. Wzdłuż rzek wokół źródeł wyrasta tysiące palm daktylowych, wśród nich rozwijają się osady, miasta. Jednym z nich jest Marrakesz, największa atrakcja turystyczna Maroka i jak twierdzi Encyklopedia Świata Arabskiego — jedno z najpiękniejszych miast Afryki Północnej.

Sercem Marrakeszu jest niezwykle barwny i hałaśliwy plac Dżema el Fna. Dźwięki fletów produkujących się tu zaklinaczy węzów, występy zespołów wokalnych i instrumentalnych, tworzą w sumie niepowtarzalny gwar będący dla turystów, których setki przewijają się wśród kolorowego tłumu, dodatkową atrakcją. Przystają, fotografują — rzucają tu i ówdzie do wyciągniętej dłoni drobna monetę — zachwycają się egzotyką, ale ewentualnie pozostania tu na stałe przyjeżdżają jak wysłanie. Przeróża ich upał, wiatr „szergiel” niosący tumany piasku z pustyni i ubóstwo tego kraju.

Polscy dziennikarze i globtrotterzy śladami w każdym zakątku świata trafiają na ślady bytności rodaków. Marrakesz także nie jest wyjątkiem. Jest tu przede wszystkim liczna kolonia polskich specjalistów pracujących w ramach Polservice'u. Dla nich Marrakesz jest jedynie epizodem życia, pracowitym choć na pewno ciekawym. Spotkać także można w tym mieście Polaków, dla których Marrakesz stał się przystanią. Ich charakter i postawy były różne, różnie też im się życie układało, mimo to ich losy sprowadzają się gdzieś do wspólnego mianownika.

Pan Gustaw jest postacią powszechnie znaną w Marrakeszu. Jego zakład — naprawia radia — położony tuż obok Dżema el Fna zrosił się już z miastem. Od 40 lat z górą pan Gustaw słynie z rzetelności i taniości usług. Przez wiele lat był jedynym fachowcem w swej branży.

me pieniądze do północy. Nie jestem głupi, zrezygnowałem”. Trzeba dodać, że za kilkanaście godzin pracy miał otrzymywać 5 dirhamów (około 1,20 dolara).

Dom, w którym Malinowski wynajmuje mieszkanie, położony jest tuż obok najspanialszych domów Marrakeszu o pięknych, nowoczesnych rozwiązaniach architektonicznych, których nie wstydziliby się nawet Europa. Malinowski o zamieszaniu tam może sobie tylko pomarzyć — czynsz miesięczny wynosi tu ponad 1000 dirhamów. Za to kwotę użytkuje mały hol, w którym znajduje się wykończony jako miejsce do siedzenia dla gości a łóżko dla gospodarza, pokój z dwoma podobnymi łóżkami i starą, dzielawą szafą. Sprzęt uzupełniają małe stoliki wnoszone z kuchni w razie częstowania gości kawą. Na brudnych ścianach pokoju wisi portret Jęgo Wysokości Hasana II i oprawione zdjęcie młodego przystojnego mężczyzny — pana Malinowskiego z lat 30-tych.

Z holu jest wejście do kuchni, równie „bogato” wyposażonej. Zawsze w niej pełno kobiet — znajomych żony — i dzieci. Wśród nich kręci się, zawsze pracując, 10-letnia dziewczynka. Malinowski mówi o niej „to moja siostrzyczka”. Płaci jej miesięcznie 10 dirhamów.

W domu nie ma lodówki. Chcąc poczęstować gościa wodą posyła „siostrzyczka” do sklepu po Coca-Colę. Wyciąga z szafy listy z Polski od brata i siostry, których nie widział od 1914 r. i zaczyna snuć barwną opowieść swego awanturniczego żywota. Wszystkiego przekazać niepodobna. Pamięć człowieka, o którym wielu powiedziałyby „starzec”, szczegółowo odtwarza żywe obrazy sprzed 40—50 lat, podaje daty, nazwiska jakby wszystko zdarzyło się wczoraj.

Był jednym z kilkunastu dzieci huculskich spod Kołomyj. Z dzieciństwa pamięta przede wszystkim głód. Kilkakrotnie wspomina scenę,

szła za nim opinia utrudniająca mu podjęcie pracy. Urządza się więc jako rzeźnik.

Znów pozoła wojenna. Po raz któryś udaje się na front. Ranny pod Dunkierką zdobywa francuskie odznaczenie — dzięki któremu otrzymuje teraz rentę. Znów niewola. Trafia do obozu jenieckiego w Wiedniu. Znajomość języka tym razem także okazała się bezcenna. Wyrabia sobie fałszywe dokumenty i ucieka. Wraca do Francji, przystępuje do ruchu oporu i tu zastaje go koniec wojny.

Świat powoli wraca do życia. W Europie pełno gości — Amerykanów. Potrzeba im energicznych i pracowitych ludzi. Płacą dobrze. Dla Malinowskiego jest to gratka, pracuje u nich kilkanaście lat. W 1955 wysyła go do Maroka. Tym razem można tu żyć, nie czekając co krok na niego zasadzki. W 1963 Amerykanie likwidują swoje bazy, zwalniają pracowników. Otrzymuje 5 mln starych franków. Jest to duża kwota, przy jej pomocy można się urządzić. Kupuje kandydant. Jest nadzieja na spokojną starość. Zaczyna po raz pierwszy beztrudnie żyć. Pisze pamiętniki.

Idylla jednak nie trwała długo. Znów ma pecha. Kandydant nie trwał długo. Znów ma pecha, a to jako duże gospodarstwo, w 1966 została upaństwowiona. Za swój lokal miał dostać odszkodowanie, ale nie oglądał go do dziś.

Znów tułaczka. Marrakesz, Rabat, Casablanca, Safi, Asni i wiele innych miast. Liczy się mniej fachowość, więcej młodość i siła. Nie traci jednak nadziei. Ciągle wierzy, że otrzyma jeszcze pracę przy której będzie mógł zacząć się dłużej. Wyżyc z renty — tych 2500 franków kwartalnie — jest mu dosyć trudno. Z dnia na dzień wędruje w gorszych warunkach — nie jak Europejczyk w tym kraju, ale biedny Arab.

O swoim życiu pan Malinowski opowiada barwnie i chętnie. Szkoda, że wiele spraw i wątków musiał pominąć. Swoją opowieść przerywa czasami, aby zaśpiewać jakąś przyśpiewkę, którą przypomniał sobie po dziesiątkach lat. Jedną śpiewa dosyć znacząco, nie bez przyczyny.

„Taki los wypadł nam, że dziś tu jutro tam, taki los dał nam Bóg, że nie wiemy gdzie nasz grób”.

Nie brak gorzkich refleksji: „Gdyby nie ta renta, musiałbym jechać do „starego domu” do Francji, cieszyć się, że dadzą kawę rano. Wiesz pan ile w życiu przeszedłem? Za dużo, i co mam?”. Zdaje sobie sprawę, że „żona kocha tylko pieniądze”. Nie ma do niej zaufania, wszystkie ważniejsze dokumenty trzyma w domu swej byłej współżycielki-Francuzki.

75-letni starzec skłonny byłby jeszcze raz wszystko zaczynać od nowa. W nagrany na taśmie magnetofonową list do swojej bratanicy, której polskiego imienia nie umie wymówić, radzi się: „Może pojedą do Polski, co ty mówisz Księżniczko (Krystynko), albo może zostań w Maroku, bo nie wiem jak tam życie jest, bo ja jestem przyzwyczajony, że w Maroku gorąco jest bardzo. Ja myślę, przyjadę do Polski...”. Boi się przede wszystkim zimna.

Nieznamy prawie nikomu z nazwiska, powszechnie nazywany „starzec”, obywatel francuski monsieur Nicolas, od dwóch lat nie ma wiadomości z Polski, nie wie nawet, czy żyją jego krewni. Żyje w zawieszaniu czekając na pracę.

Prof. Ahmad Gostenski, jak nazywają go niektórzy Arabowie. Jest postacią nie mniej intrygującą od poprzednich bohaterów tego reportażu. Wiele fragmentów opinii jaka o nim krąży pokrywa się. Dziwak, samotnik, unikający ludzi, cała zima chodził w sandałach (wbrew pozorom jest tu bardzo zimno w tym okresie), spotkano go w parku w trakcie „rozmów” z ptakami. Uczniowie i koledzy z pracy lubili go bardzo. Mieli powody. Podobno część swoich zarobków przeznaczal na wyprawę dla biednych Marokańczyków. Niektórzy twierdzili, że przyjął islam, inni, że był tylko jego sympatykiem.

Okoliczności w jakich znalazł się w Maroku nie doktoryzowany w 1938 r. na Uniwersytecie Warszawskim historyk nie są mi znane. Wcześniej podobno był w Brazylii, gdzie żyją do dziś jego córki. W Marrakeszu przeżył kilkanaście lat nauząc historii w tujejszych liceach.

Polscy specjaliści podkreślają, że unikając Polaków, niewiele, mimo kilku lat spędzonych w tym mieście, miał okazję poznać. Ci co się z nim zetknęli twierdzą, że nie tyle unikął Polaków co w ogóle ludzi. Pracował bardzo intensywnie. W ciągu kilku lat wydał co najmniej 9 prac naukowych dotyczących historii Afryki Północnej. Na życie towarzyskie nie miał już czasu. Nie udało mu się dotrzeć do Tadeusza Gostyńskiego. Krótko przed moim przyjazdem opuścił Marrakesz na stałe — udał się do Senegalu. Dyrektor Liceum im. Mohammada V, w którym Gostyński ostatnio uczył, tłumaczy: „Szkołę przechodził na wykłady historii w języku arabskim, Gostyński arabskiego nie znał i tylko dlatego musiał opuścić naszą szkołę, inaczej mógłby uczyć u nas dokąd by tylko zechciał”. Od dawnego pracodawcy Gostyńskiego otrzymałem jego aktualny adres. Po wyjściu z liceum dogonił mnie młody Arab. „Był to bardzo miły człowiek, proszę podziwiać go ode mnie, jestem nauczycielem angielskiego”. Przyszedłem, że jeśli napiszę, to nie zapomnę o jego prośbie.

Na europejskim cmentarzu w Marrakeszu w sektorze 0 pod numerem 1063 znajduje się niepozorna mogiła, różniącą się znacznie od otaczających ją betonowych grobowców. Penetrując dokładnie ten sektor przeszliśmy do początku obok tego grobu obejście. Potem dopiero udało mi się odzwyczyć z pewnym wysiłkiem z wyblakłych już liter napis: „...l'artiste peintre Olek Teslar ...salon d'hiver de Marrakesh”. Był to grób, którego szukałem. Za 5—10 lat nie sposób będzie odczytać, kto w nim jest pochowany.

Aleksander Teslar przyjechał do Marrakeszu na kilka dni. Miasto oczarowało artystę i pozostał w nim do śmierci. Godzinami wysiadywał w kawiarni „Cafe de France” wtaprząc się w rojną się Dżema el Fna. Próbował tworzyć. Na marrakejskich widokach Teslarsa kłębiła się polskie chmury. Czekając na dzieło koronujące jego życie zmarł 3.X.1953 r. W ostatnią podróż odprowadził go garstka przyjaciół, a wśród nich jeden Polak — pan Gustaw. Dziś poza panem Gustawem niewiele o nim pamięta.

W przeddzień wyjazdu nasza grupa zrobiła wieczór pożegnalny, na który zostało zaproszonych kilku pracowników Polservice'u. Miał być też oczywiście, wszystkim dobrze znany, pan Gustaw i, jako niespodzianka, nieznamy nikomu, pan Malinowski. Cały plan wziął w łeb — ten drugi nie zjawił się. Już po 21-szej, kiedy większość zaczęła myśleć o odejściu — dzwonek. Pan Malinowski. Przechadza gorąco, że nie mógł przybyć wcześniej, ale właśnie był w Casablance, gdzie załatwiał swoje prace. Przybył prosto do nas z dworca autobusowego taksówką.

Pan Malinowski był w swoim żywiole. Opowiadał rozliczne przygody swego życia, śpiewał piosenki polskie, mówił w językach obcych. Nie we wszystkich mógł sobie porozumiewać bo 11-osobowa grupa orientalistów znała w sumie mniej języków niż on sam. Spotkaniem tym najwyraźniej był wzruszony. Nie było wprawdzie wielkiej kielbasy i stoniny, o którą się wypytywał, ale była polska zynka. Po przeszło 50 latach po raz pierwszy polskie jadło.

Opowiadając z ożywieniem i nadzieją o swojej nowej pracy pan Malinowski obiecał nam: zrobię sobie fotografię tam gdzie będę pracował, w czapce kucharskiej, przysyła ją wam”.

TUŁACZY LOS

Trafiałem do niego na samym początku pobytu. Przedstawiłem się, pan Gustaw wyraźnie był zaniepokojony. Nie chciał poruszania jakiegokolwiek tematu wiążącego się z Polonią. Miał żal do Budrewicza, że w jednym z swoich artykułów wymienia jego nazwisko. Mówił dużo, ale sigdy o sobie.

Upływały dni, wpadałem do niego prawie codziennie. Rozmowy nasze stawały się bardziej otwarte. Można na podstawie ich bez zbędnych szczegółów odtworzyć historię jego życia. Sanacyjna Polska lat 30-tych, niesprawiedliwość społeczna. Młody, wrzawliwy, absolwent Politechniki Łódzkiej wraz z bratem postanawia opuścić rodzinną kraj. Nie była to łatwa decyzja. Po 40-stu latach wzruszony przyzna się, że wyjeżdżał ze łzami w oczach. Udał się do Francji, łatwiej było startować w ówczesnych departamentach zamorskich. Tak trafił do Marrakeszu. Brat ze względu na rodzinę — żona nie mogła znieść klimatu — opuścił Maroko. Pan Gustaw pozostał sam.

Podwójnie samotny — bez rodziny i w obcym kraju — nie zerwał z polskością. Nieprzerwanie posiada polski paszport konsularny. Każdorazowo gdy ma okazję utrzymuje kontakty z Polakami. Obecnie ich ich sporo. Powszechnie lubiany, bywa zapraszany na każdą uroczystość. Polscy specjaliści powiadają, że nie przyjmują od nich zapłaty za swoje usługi, mimo że zarabia znacznie mniej niż oni.

Wyjeżdżał z Polski zrążony do stosunków panujących w naszym kraju. Wie, że dużo zmieniło się, ale nie wie na ile. W jego świadomości pozostało piętno tamtych dni. Wszelkie uwagi o pochodzeniu uważa za przejaw antysemityzmu. Nie ma w Polsce niktogo krewnego, nawet rodzinne miasto leży poza granicami kraju. Powrót nie wchodził w rachubę. Byłoby to zacyznanie wszystkiego od nowa, po raz trzeci.

40 lat przebywania w tym kraju nie stepilo jego wrażliwość na nierówność społeczną i krzywdę ludu. Jego postępowanie jest całkowitym zaprzeczeniem potocznych wyobrażeń o ludziach jego nacji. Każdą usługę wykonuje bardzo dokładnie a bierze groszowe honorarium. Ba, powiadają Polacy, niejednokrotnie zdarza mu się pracować za darmo jeśli Arabowie nie mają czym zapłacić.

Do życia podchodził ze swoistym stoicyzmem. Jego zakładzik robi wrażenie skrajnie zaniedbanego. Właściciel nawet nie zadbał o wymalowanie sztylu. Od lat nie ruszane przedmioty pokrywa gruba warstwa kurzu. Wszystko tu stare i archaiczne. Reklamy towarów jeszcze z czasów przedwojennych, blankiety rachunków z 1934 r. Ma się wrażenie, jakby właściciel nie dostrzegł upływu czasu. Równie skromnie mieszka, w parterowej willi — w której goszczą często nasi rodacy — otoczonej małym starannie pielęgnowanym ogródkiem.

Niezoporny starszy pan posiada dużą wiedzę z zakresu filozofii, historii, etyki. Pod tym względem niewiele w Marrakeszu może się z nim równać. Ceniony za to, zapraszany jest do wielu domów elity miejscowej, bywał także regularnie gościem hrabiego Toqueville'a — pełnomocnika rządu francuskiego do spraw finansowych na Afrykę Północną.

Nie zbił majątku. Życie przeżył uczciwie i pracowicie, za to zdobył szacunek otoczenia. Mimo to nie jest zbyt pewny swego losu. Jako nie-Arab i nie-muzułmanin zdaje sobie sprawę, że nie może być w pełni akceptowany przez społeczeństwo. Resztę swego żywota chciałby przeżyć przede wszystkim w spokoju.

Zwyrodnienie tego 75-letniego człowieka musi Intrygować każdego. Weteran wielu wojen, kilka pobytów w niewoli i tyleż ucieczek. Młoda, 26-letnia, piękna żona-Arabka i 2,5 letnie uroczące dziecko. Monsieur Nicolas, od pół wieku noszący obce nazwisko, Polakom przedstawia się jako Malinowski.

Poznałem go dzięki mojemu marrakejskiemu cicerone — panu Władysławowi Wesolowskiemu. W trakcie udało mi się na piwo. Krótka rozmowa i umówiłem się z nim na jutro rano w restauracji w której pracował. Nazajutrz okazało się, że Malinowskiego nie ma w pracy. Odwiedzam go więc we własnym domu.

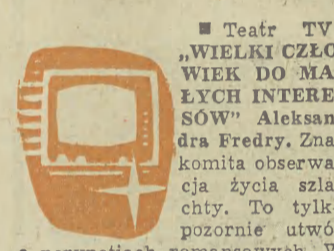
„Zgodziłem się pracować — tłumaczy mi — od 5-tej rano do 10-tej wieczorem z przerwą na południe. Właściciel chciał abym pracował za te sa-

NOWY TYDZIEŃ PIĘCDZIESIĄTY TRZECI W 1975 ROKU



NOWY ROK 1976; NAJLEPSZEGO ŻYCZA KOMINIARZ I MAGAZYN „PO-NIEDZIAŁEK”

■ **PONIEDZIAŁEK** — zakończenie budowy barek-gigantów rzecznych dla armatorów francuskiego — Plock ■ **WTOREK** — początek turnieju 4 skoczni — Oberstdorf ■ **ŚRODA** — narciarski bieg sylwestrowy — Zakopane; 52 lekkoatletyczny bieg sylwestrowy — Sao Paulo ■ **CZWARTEK** — NOWY ROK 1976; drugi konkurs skoków w turnieju 4 skoczni — Garmisch Partenkirchen ■ **PIĄTEK** — Polskie Radio rozpoczyna emisję IV programu ■ **SOBOTA** — bieg zjazdowy kobiet w ramach Pucharu Świata — Pfronten (RFN) ■ **NIEDZIELA** — trzeci konkurs skoków w turnieju 4 skoczni — Innsbruck.



o perypetiach romansowych. W reżyserii Stanisława Marusarza, światła zarysowane swymi postaciami. W roli Fredrowa interesującego obyczajowego obrazu epoki. Nie mniejszą rolę niż miłość pełnią w akcji sprawy majątkowe, posiadanie kapitału, urzędy. Komedia dobrze bawi nas również i dzisiaj, po latach stau, ze względu na swą psychologiczną uniwersalność. Walory tej komedii to również wspaniały i jedyny język, wyuczony dramatycznie, świetnie zarysowane swymi postaciami. W roli Fredrowa interesującego obyczajowego obrazu epoki. Nie mniejszą rolę niż miłość pełnią w akcji sprawy majątkowe, posiadanie kapitału, urzędy. Komedia dobrze bawi nas również i dzisiaj, po latach stau, ze względu na swą psychologiczną uniwersalność. Walory tej komedii to również wspaniały i jedyny język, wyuczony dramatycznie, świetnie zarysowane swymi postaciami.

który poślubił brzydką dziewczynę; przeprowadzona przez niego operacja plastyczna staje się przyczyną dramatu. Występują: Michèle Morgan i Bourvil. Ostatnią pozycją bloku będzie historyczny dramat przygodowy „Dingis Chan” produkcji angielsko-jugosłowiańskiej z Omasem rem Shariffem w roli tytułowej. Akcja tego filmu toczy się w wieku XII, w czasie walk o zjednoczenie Mongolii. Film widowski był zrealizowany z dużym rozmachem. (środa, pr. I).

■ **WIELKI CZŁOWIEK DO MALYCH INTERESÓW** Aleksandra Fredry. Znakomita obserwacja życia szlachty. Tu tylko pozornie utwór o perypetiach romansowych. W reżyserii Stanisława Marusarza, światła zarysowane swymi postaciami. W roli Fredrowa interesującego obyczajowego obrazu epoki. Nie mniejszą rolę niż miłość pełnią w akcji sprawy majątkowe, posiadanie kapitału, urzędy. Komedia dobrze bawi nas również i dzisiaj, po latach stau, ze względu na swą psychologiczną uniwersalność. Walory tej komedii to również wspaniały i jedyny język, wyuczony dramatycznie, świetnie zarysowane swymi postaciami.

■ **JULIE ANDREWS W MAGICZNYM ŚWIECIE WALTA DISNEYA**. Film rozrywkowy produkcji angielskiej. Popularna piosenkarka brytyjska, Julie Andrews, występuje tym razem jako przewodnik po świecie fantazji Walta Disneya, w towarzyszącemu stworzonych przez niego postaci zwierzęcych, (czwartek, pr. I).

■ **GODZINA STANISŁAWA MARUSARZA** W Zakopanem przy ul. Struga w domu Stanisława Marusarza gościć będą: Bogdan Tomaszewski oraz nauczyciel Ludwik Fischer (budyżony Meissner obsadził: Joannę Żółkowską, Ewę Dalkowską, Bronisławę Pawlikę, Zdzisławą Mroczkowską i Piotra Zaborowskiego. (poniedziałek, pr. I).

■ **„ZBRODNIA PRAWIE DOSKONAŁA**. Klasyczny film sensacyjno-kryminalny o młodym dziennikarzu, który uwikłał się w tajemniczą aferę ze spadkiem odziedziczonym przez piękną dziewczynę. W rolach głównych — Philippe Leroy i Pamela Tiffin. (czwartek, pr. I).

■ **„TRZY KRÓTKIE SŁOWA**. Musical firmowany przez FREDA ASTAIRE, REDA SOALTO-NA I VERE ELLE zbudowany w rewiowych skelech wokalnych i tanecznych, zawiera także — zgodnie z regułami gatunku — fabułę o dwu przyjaciółkach zawierających spółkę autorską. (środa, pr. I).

■ **„APETYT NA CZERESNIE** — komedia muzyczna Agnieszki Osieckiej, z muzyką Macieja Maleckiego, Ostoj i Adama Stawieńskiego. Występują: Krystyna Sienkiewicz i Piotr Fronczewski. Sentymentalna opowieść o historii pewnego małżeństwa, łącząca harmonijnie poetyckie piosenki z zabawnymi scenami obyczajowymi (czwartek, pr. II).

■ **PAT GARRETT I BILLY KID**. Stara historia o sławnym rewolwerowcu Billy Kidzie i jego przyjacielu szeryfie Garrettcie który umrzony jest go ścigać, raz jeszcze odżywa na e-



Napisał: **JERZY S. ŁĄTKA**

Rozmowy w drodze

(Z LESZKIEM MAZANEM PRZEZ POLSKĘ)

Koniec roku kusi do bilansów, ankiet i plebiscytów; świąteczne obdarzanie robi z jedzenia temat pierwszoplanowy. Nie ukrywam, że temat bliski mi szczególnie, bo kocham jeść.

Pozwólcie zatem, że dziś odgrzebię we własnej pamięci okoliczności i smaki, które dane mi było przeżyć i degustować w ciągu ostatnich miesięcy wódczenia się po Polsce, a trochę i po świecie, a które są na tyle oryginalne, że trudno je zapomnieć.

dse — wietrzyk przyniósł znowu pobliskiego placu targowego woń tak odurzającą, że na samą myśl o jakimkolwiek jedzeniu robiło się słabo.

Na pociechę pozostała mi świadomość, że gdybym chciał, to bym ten kawałek mały zjadł, ale nie chce. I że potrawa zwana szaszłykiem musi być robiona z baraniny, bo jeśli nie jest, to nie jest po prostu szaszłykiem.

Wielki napis w restauracji hotelu „Astoria” w Eodzi: „Zapraszamy na śniadania śniadanie”. Zamówiliśmy takie śniadanie, pani kelnerka przyniosła dwa duże koniaki.

— No, a jakże?
— Nie ma, dziś niedziela.
— A mleko?
— Może być, ale nieprzepracowane. Mogło być się zużyte, a kto wtedy będzie pił?
— A masło?
— Masło wyszło. Zamarkowaliśmy koniak, bo przecież tak na sucha powonię od nas nie widać?

Mądrą kobietą była ta kelnerka. Twierdziła, że miała w sobie nawet coś z jasnowidza.

W Pradze najlepsze sałatki i kanapki dostać można w małych barkach, rozrzuconych w okolicach Václavských Náměstí; piwo jest doskonale wszędzie, ale na to najlepsze, na Pilznera, idzie Polak oczywiście Na Bolsti, do restauracji „Pod kielichem”.

Są tacy, którzy twierdzą, że lokal ten nie ma już nic z atmosfery starej, praskiej knajpki. Może. Ale piwo, piłe w tej scenierii ma smak jedyny na świecie. Jakiśpis poleca „Zrazy a la Putim”, (miejsce pobytu Szwedki w areszcie gminnym), „Kotlet a la Frau Müller” (gospodyni dzielnego wojska). Innych potraw nie zapamiętałem, bo ich nie jadłem. Chciałem, ale było to już ponad siły normalnego człowieka.

Na planie Budapesztu próżno by szukać Placu Broni — miejsca akcji niesmiertelnej powieści Molnara. W miejscu, gdzie ongi był Plac jest teraz ogromna, czteropiętrowa ka-

Któż z nas nie marzył, by choć raz w życiu zasiąść przy kapitańskim stole naszego flagowego transatlantyka „Stefan Batory”? Marzyłem ci i ja, wszystko wskazywało jednak, że w najbliższych latach ów splendor i wyszukane potrawy mi nie grożą. Postanowiłem „wzięc nieca” pomóc żonowi, zapraszając się na „Batorego” wódczas, gdy stał on w gdyńskiej stoczni remontowej, oglądany, opukiwany i odświeżany od masztów aż do zenz.

Remontowe trzęsienie ziemi przeszło i przez salon jadalni I klasy, kapitański stół odsunięto w kąt, ale funkcjonował cały czas i jako mebel i jako firma. Kapitan zapraszał co dzień do niego na obiad stożmłowców, pracujących na statku: — Zgodnie z obowiązującą zasadą przy moim stole sadzą się szczególnie szanowanych i miłych gości. A trudno o miłszych i lepszych, jak właśnie oni — tłumaczył mi, podsuwając wazę z zupą fasolową. Cudowna to była zupa, cudowne było danie drugie, czyli wafelki z drobiu; na wety wjechało na kapitański stół ciasto francuskie i kompot.

Dodatkowym deserem było normalne menu pasażerów „Batorego”, wydrukowane na pięknym papierze i zawierające 13 pozycji. Menu wrecz mi ochmistrz na pożegnanie, zapraszając szczerze do udziału w rejście, na co również szczerze przystałem, przyrzekając wrócić natychmiast po pobraniu w Krakowie delegacji służbowej.

Są ludzie, którzy pragną mieć jedzenie jak najprędzej z głowy, żeby móc wreszcie trochę odsapnąć. Chodzi oczywiście o ludzi, karmią-



cych innych. W ogromnej DC-10, którą leciałem do Brazzaville jądospis wręczono pasażerom już po dziesięciu minutach lotu, a ruch kolacyjny rozpoczął się po minutach 40.

Co oferują na kolację Francuzi, pracujący w wyspecjalizowanej w obsłudze linii dalekiego zasięgu firmie lotniczej UTA? Zimną przystawkę w postaci wotowiny, szynki, sałatki majonezowej, białego pieczywa i masła. Danie główne to wielki kawał indyka w sosie i ziemniakami. Potem ciasto z poziomkami, lody i kawa — ta ostatnia w nieograniczonych ilościach przez cały czas podróży, podobnie jak coca-cola, soki pomarańczowe i cytrynowe, wody mineralne, etc. Oczywiście za darmo. Jeśli ktoś reflektuje na darmowy koniak — proszę bardzo, ale tylko jedemu.

W drodze powrotnej menu było podobne, z tym, że zamiast indyka podano wotowinę w ostrym, brunatnym sosie. W czasie kolacji odbył się pokaz korzystania z kamizelki ratunkowej — przedmiotu niezwykle poręcznego — jako że przez 9/10 lotu samolot znajduje się na wysokości dziesięciu tysięcy metrów nad lądem. Jest to świadomość krzepiąca i ułatwiająca pracę trawieny.

Winiarnia jest mała, bufet, cztery stoliki, trzy rodzaje wina: 2 rilingi i Egri Bikaver, to samo, w którym tak zagustowali Turcy, przechodząc Mahometowi przez rozum i tłumacząc swoje zakazane przez Kovan opłistowo jakimś, że piją nie czerwone wino, lecz „bjeza krew”.

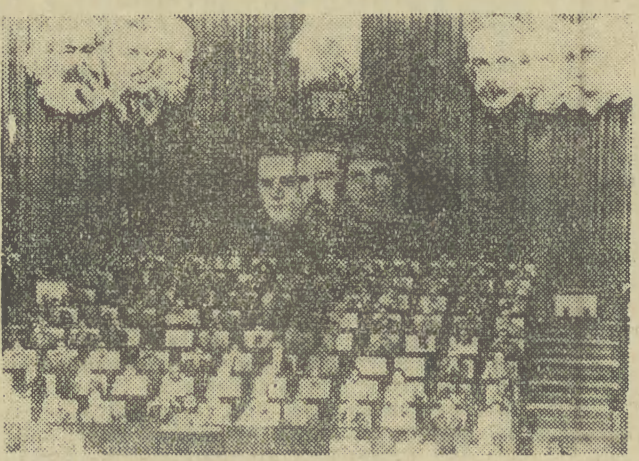
Winiarnia leży w centrum administracyjnej części miasta; wpadają do niej na szklane szklanki, wypierają z wielkim smakiem i znowu, pomilczą przy stoliku z dziesięć minut — i wracają. Nie spotkałem ani jednego pijanego, choć smak wina aż prowokuje do następnych kolejek.

— Zje pan żabę?
Pytanie to postawiono mi w jednej w Polsce Składnicy Żab, która znajduje się pod Warszawą i z magazynów której bije w powietrze potężny żabi krzyk, kumkanie, rechot. Skazane na przymusową emigrację z kraju żaby nie mają przed sobą zbyt różnorodnych perspektyw, podróże do Paryża bynajmniej nie kusi.

Z kilku tysięcy eksportowanych w tym dniu do Francji żab trzy dostąpiły zaszczytu spoczynka na miejscu, ich kości pozostaną w rodzinnej ziemi; pomocnik magazyniera wybrał co bardziej okazałe sztuki, uderzył ich głowami o kant metalowego blata stołu, odciął uda, oskórował, obtoczył w mące i rzucił na patelnię, na której skwiercała już margaryna „Palma”. Po pięciu minutach mogliśmy już jeść żabie udka „a la Ziutek”.

Nie mam skali porównawczej: być może w Paryżu robią to lepiej. Ale rzecz, że Ziutek ze Składnicy Żab to duży talent.

LESZEK MAZAN



Komunistyczna Partia Kuby jest dziś zjednoczona i dojrzała i za 5 lat powita swój drugi zjazd wzbogacony o nowe doświadczenia — oświadczył Fidel Castro na zakończenie obradującego w Hawanie przez 6 dni I Zjazdu KPK. Obrady najwyższego forum kubańskich komunistów odbyły się szerokim echem na świecie. Stanowiły one historyczne wydarzenie w dziejach ruchu komunistycznego i robotniczego w Ameryce Łacińskiej. Zjazd zatwierdził szereg doniosłych dokumentów, m. in. uchwałę o szybkim industrializacji kraju. Fundamentalne znaczenie dla gospodarki Kuby ma rezolucja dotycząca uspołecznienia rolnictwa. Inna uchwała zakłada dalsze doskonalenie systemu kubańskiej oświaty.

PERSONALIA



Od 1 stycznia 1976 r. stanowisko dyrektora generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych ds Wyzwolenia i Rolnictwa (FAO) obejmie na 6 lat — bez możliwości ponownego wyboru — 48-letni Libańczyk Edouard Saouma. O jego wyborze zdecydowało na ostatniej konferencji w Rzymie szerokie poparcie krajów Trzeciego Świata.

E. Saouma kształcił się we Francji uzyskując dyplom inżyniera agronoma, był ministrem rolnictwa Libanu, wielokrotnie wchodził w skład władz FAO. W latach 1962—65 był zastępcą przedstawiciela FAO na Azję i Daleki Wschód, a ostatnio — dyrektorem wydziału ds wykorzystania ziemi i wód.

Opowiada się za stworzeniem w ramach FAO mechanizmów, które pozwoliłyby krajom rozwijającym się wykorzystywać bardziej racjonalnie ich naturalne bogactwa.

ROCZNICE

26 grudnia obchodzila swoje 50-lecie Komunistyczna Partia Indii. W ciągu minionego roku KPI niemal podwoiła swoje szeregi — w styczniu br. podczas IX Zjazdu partia skupiała 355 tys. komunistów indyjskich, zaś obecnie liczy ok. 600 tys. członków i jest największą partią komunistyczną w krajach Trzeciego Świata.

KPI powstała na konferencji, która odbyła się w dniach 26—28 grudnia 1925 r. w przemysłowym mieście Kanpur w Indiach północnych. Przez pierwsze 17 lat działała nielegalnie, gdy w 1942 r. wyszła z podziemia liczyła 4000 członków.

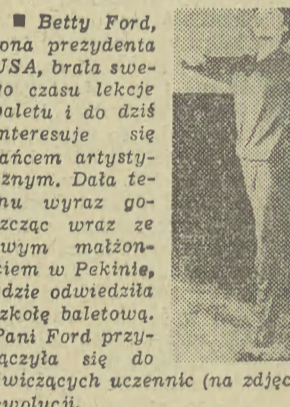
MYŚLI

„Wszędzie na Zachodzie każdy zbuntowany uważany jest a priori za przestępcę, albo za agenta w służbie innego kraju”. (Claude Julien, publicysta)

LICZBY

Pogarszające się warunki ekonomiczne i napięta sytuacja w Izraelu sprawiają, że liczba osób emigrujących z tego kraju stale rośnie. W 1974 r. — jak donosi dziennik „Dawar” — opuściło Izrael 26 tys. osób, tj. przeszło dwa razy więcej niż w 1972 r.

ODGŁOSY



■ Betty Ford, żona prezydenta USA, brała swoje lekcje baletu i do dziś interesuje się tańcem artystycznym. Dala tymu wyraz gotując wraz ze swym małżonkiem w Pekinie, gdzie odwiedziła szkołę baletową. 1962 — Pani Ford przyłączyła się do ćwiczących uczennic (na zdjęciu) i wykonała kilka tanecznych ewolucji.

■ Małżonka przywódcy Sikkimu (do niedawna królestwa himalajskiego, a obecnie 22 stanu Indii) 70-letnia Kazini Dorji, z pochodzenia Belgijka, cieszy się opinią poligloty. Korespondent AP pisze, że podczas oficjalnego obiadu pani Dorji mówiła po sikkimsku do swego męża, w języku hindi do Hinduśców, po angielsku do korespondenta zagranicznego, a po francusku do swego... psa.

KRYZYSY



Do końca tego stulecia należało na świecie wybudować ponad miliard mieszkań, aby zaspokoić w tej dziedzinie najpilniejsze potrzeby — oświadczył Paul Mwaluko, dyrektor Ośrodka Budownictwa ONZ.

Według danych ONZ, 30—50 proc. mieszkańców miast w krajach ubogich żyje w tzw. „bidonvillach” tj. w skłoczonych z blachy i desek baraczkach i budach, których zaludnienie wzrasta rocznie od 10 do 20 proc.

Zdaniem P. Mwaluko, światowy kryzys mieszkaniowy jest efektem bezrobocia, niesprawiedliwego podziału dochodów, prywatnej własności gruntów miejskich oraz powszechnej indolencji polityki mieszkaniowej.

CO PISZĄ INNI

„Jak długo Izrael trwa przy stanowisku, że uznanie praw narodu palestyńskiego zagraża jego żywotnym interesom, tak długo Stany Zjednoczone mają niewielką szansę skrócenia problemu palestyńskiego z listy spraw wywołujących konflikty z Trzecim Światem”. (Foreign Affairs)

„W ciągu ostatnich 10 lat Stany Zjednoczone, które były uprzednio najbardziej wpływowym członkiem ONZ znalazły się w swego rodzaju izolacji, podpadając coraz częściej w różnego rodzaju konflikty z rosnącą liczbą członków tej organizacji”. (Foreign Affairs)

„Amerykanie zakładali niedługo, że cały świat rozwinie się, albo powinien się rozwijać w kierunku demokracji w stylu Wisconsin czy Nowej Zelandii. Wiemy obecnie, że nie dojdzie do tego w najbliższym czasie, a już na pewno nie w Ameryce Południowej. Nie jest to jednak równoznaczne z koniecznością istnienia latynowskich Hitlerów”. (Time)



KOESPONDENCJE

Czy stolica apostolska musi być zawsze we Włoszech? Na ten temat wypowiedział się słynny teolog jezuitki, profesor na uniwersytecie w Innsbrucku o. Karol Rahner w wywiadzie udzielonym austriackiemu dziennikowi katolickiemu, „Alle Welt”.

„Sprawiliby mi jednaką przyjemność, gdyby papieżem był Afrykańczyk lub Włoch” — powiedział Rahner. — „Biorąc pod uwagę fakt, że w roku 2000 60 proc. katolików będzie żyło w Trzecim Świecie — pisze „Le Monde” — ojciec Rahner uważa „za

całkowicie zrozumiałe i rozsądne” przyjęcie zasady, że papieżem mógłby zostać pełnego dnia człowiek kolorowy. Kościół potrzebuje najuczciwiego pasterza, a „Stolica Piotrowa” powinna zawsze należeć do jemu, oświadcza teolog niemiecki, lecz równocześnie utrzymuje, że trzeba pozostawić samemu Kościołowi odpowiedź na pytanie praktyczne dotyczące wyboru miejsca, w którym powinna znajdować się stolica. Wybór ten powinien być dokonany w zależności od sytuacji. O. Rahner sądzi na przykład, że papież mógłby również dobrze postanowić „przenieść najuczciwiej stolicę Kościoła do Manili”.

Świat się śmieje



„Połączony puls” zachodniej Europy w karykaturze „L'AUREOLE”.

TERRORYZM

Dwa spośród licznych ostatnio aktów terrorystycznych swrócili uwagę światowej opinii na Wyspy Moluckie leżące między Celebesem a Nową Gwineą, na szlaku wodnym z Azji do Australii. Jak wiadomo, w Holandii moluccy emigranci przez wiele dni wędzili zakładników w pociągu koło Beilen oraz w konsulacie indonezyjskim w Amsterdamie.

Aby wyjaśnić to tych tragicznych wydarzeń, trzeba przypomnieć, że Archipelag Moluków („Wyspy Korzenne”) wchodził niegdyś w skład kolonialnego imperium holenderskiego, a w 1960 r. przeszedł pod panowanie Indonezji. Wówczas kilkanaście tysięcy Moluckich osiedliło się w Holandii — dzisiaj ich liczbę ocenia się na 35 tys. Mając status „bezpieczni” utworzyli oni rząd emigracyjny Republiki Południowych Moluków pod przywództwem Johanna Manusama. Już w 1970 r., gdy prezydent Indonezji Suharto przebywał w Holandii, grupa terrorystów moluckich zajęła ambasadę indonezyjską w Hadze domagając się rozważenia o Suharto na temat niepodległości Południowych Moluków. Później nastąpiły kolejne akcje, z których najgroźniejszą była uderzenie wlośną br. próba uprowadzenia królowej Juliany.

1962 — Holandia nie ma dziś żadnego wpływu na status odległego o 15 tys. km Archipelagu Moluków, zaś Indonezja uważa, iż akcje terrorystyczne moluckich emigrantów są wewnętrzna sprawa Holandii.

WSPÓŁPRACA

Barbados, Wyspy Bahama, Grenada, Gujana, Haiti, Jamajka, Kuba, Dominikana, Trynidad-Tobago — to kraje wchodzące w skład utworzonego w listopadzie br. Karaibskiego Komitetu Rozwoju i Współpracy (CDDC).

Utworzenie Karaibskiego Komitetu uważa się za kolejny przejaw silnych w tym regionie Ameryki Łacińskiej tendencji emancypacyjnych, rozumiałych wobec poważnych trudności do niedawna gospodarczo-politycznych wpływów USA. Państwa współdziałające w CDDC pragną na gruncie „historycznej, geograficznej i kulturowej wspólnoty” przyspieszyć swój rozwój społeczno-gospodarczy. Zakładają się zwłaszcza współpracę w dziedzinie rolnictwa i rybołówstwa, a także turystyki, transportu, łączności oraz wymiany informacji naukowej i technicznej.

OPINIE

W Brukseli opublikowano wyniki okresowego sondażu opinii publicznej, z którego wynika, iż największą troską krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej jest inflacja. 90 proc. ankietowanych uznało przeciwnieństwo się wzrostowi cen jako „ważne lub bardzo ważne”. 66 proc. osób objętych sondażem jest zdania, że w ciągu 1975 r. ceny w krajach EWG rosną szybciej niż place.

Drugie z najpilniejszych zadań to konieczność ochrony środowiska naturalnego i walka z zanieczyszczeniem (79 proc. ankietowanych), zaś trzecie — ochrona praw konsumenta (77 proc.).



Region Karaibów (łączy obszar — 240 tys. km kwadr.) tworzą wyspy ciągnące się od wybrzeży Florydy aż do Wenezueli, włącznie z kontynentalną Gujaną.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ przy współpracy Wiesława Mercika

**PROSZĘ
O GŁOS**

MIESZKANIE — jakże radośnie jest moment otrzymania kluczy. Różnie się to zrealizowuje. Spółdzielnia mieszkaniowa „Hutnik” wrecz w komplecie, spłete firmowym breloczkiem, wraz z informacją o usługach, które proponuje nowym mieszkańcom. Gdzie indziej nie jest tak dobrze. Nim uda się człowiekowi „wytargować” klucze do piwnicy, wyprosi podłączenie gazu, wbię pierwszy hak w żelbetonową ścianę, trzeba się będzie dobrze nachodzić z fachowcem z „pistoletem” lub wiertarką z wirydiumowym wiertłem. „Fachowcy” oczywiście się pojawiają, zwłaszcza ci od uszczelniania taśmami okien, i ci od instalowania karniszów. Zapukają smi do drzwi jak należy, po południu w pierwszych dniach po wrowadzeniu. Będą mieć w kieszeni plan nowego bloku z nume-

rami mieszkań i nikogo nie pamięnia. Trzeba tylko zdecydować się szybko, bo ich kalendarz jest ściśle zsynchronizowany z planem budownictwa mieszkaniowego miasta i najdalej w dwa tygodnie „sejda” z budowy, by rozpocząć następną „inwestycję”. I tak są zbawieniem, choć stosują ceny nowości, a ich dochoły umykają ewidencji Wydziału Finansowego.

Uczestniczyłem przed paru dniami w takiej uroczystości oddania do użytku pierwszego bloku mieszkaniowego Spółdzielni „Podgórze” i ze współzuciem myślę o pierwszych tygodniach nowych mieszkańców, które są bolesną konfrontacją z poziomem naszych usług i handlu. Owe gonitwy za zastłonką, karniszem, specjalistą od wkwois rur w ścianie, fliziarzem, za listewką, płytą paździerzową, szrubkami, rurka-

mi itp. pozostała trwałym i mało optymistycznym doświadczeniem. A zdawałoby się, że większość tych potrzeb jest do precyzyjnego określenia i zabezpieczenia odpowiednimi brzydami administracji osiedlowej. Ale niestety, to wymaga wyobraźni, a jest to ostatnia cecha, o którą bym posadzał spółdzielczość mieszkaniową.

Piszę te uwagi na marginesie pobytu w NRD, gdzie oglądałem kilka dużych sklepów wyraźnie profilowanych pod kątem zaspokojenia potrzeb obywatela mieszkającego w nowym bloku. Wybór tapet, jest kwestią powszechnie znaną, ale idzie mi o te stoiska, gdzie kupię moła dowolnej długości i szerokości listewkę, którą stolarz na miejscu, tj. w sklepie (!) przyniemy, gdzie leżą wszelkiego rodzaju narzędzia — pilki do drzewa,

do metalu w różnym formacie, szrubokręty nie w komplecie; gwóźdź i haki, czarki, druty, rurki, pilniki, wybijaki, imadła. Tysiące przedmiotów, których zastosowanie pozwala na odróżnienie „swego” kąta, od „cudzych”. Znalazłem tu można kurki, sedesy, półki do łazienki czy kuchni, lustra — wszystko powszechnie dostępne, nie tylko w przemości, ale i dosłownie, bo charakter ekspozycji handlowej sytuacji sprzedawcy raczej w roli doradcy klienta, niż podającego z półki na ladę i spowrotem. Do półek jest po prostu dostęp.

Czy u nas jest to możliwe? Oczywiście, tak, bo sprawa nie leży często w braku warunku, lecz w jego rozproszeniu, które zmusza klienta do poszukiwań w całym mieście. Myślę więc, że dysponując taką bazą lokalową, jak

nasz handel w Krakowie czy Tarnowie, trzeba by w całości zmienić zasady sprzedaży. Jest bowiem faktem, iż powierzchnie sklepowe są niewielkie. Ale też nikt nie nakazuje sprzedawcy w każdym sklepie „szwarcem” i powiada”. W sklepie elektrycznym nie muszą ze sobą sąsiadować wentylatory, kontakty i wtyczki, grażki i żelazka, oraz żarówki. W sklepie ZURIT nie muszą być telewizory i radia, adaptory i magnetofony razem, jeśli jest tak ciasno, że nie starcza powierzchni na pokazanie tego, co produkuje przemysł. W sklepie z obuwiem nie muszą być jednocześnie bućki dziecięce, damskie, męskie, kapcie i gumki. Jako klient wolałbym udać się do jednego, dwóch sklepów po buty dla siebie, czy dziecka; jeśli kupuję adapter, to telewizor może być w innym

sklepie. Daleki jestem oczywiście od podważania idei domów towarowych czy sklepów „1001 drobiazgow” (choć z Szecherzadą niewiele mają wspólnego), idzie mi jedynie o sensowne skupienie masy towarowej w ramach niewątpliwie ciasnolitych sklepów w starych miastach.

Dodam też, że klienta nie interesuje czy sprzedawca odbywa się pod firmą „Eldomu”, „Argedu”, MHD, PSS lub rzemiosła. Nie interesuje go też, czy towar produkuje przemysł lekki, maszynowy czy chemiczny. Chciałby natomiast kupić to co jest, bez biegania, w jakimś dostępnym wyborze.

Mieszkanie „dostał” (czy też wyczał, po wcześniejszym zaplaceniu) przed trzema miesiącami mój przyjaciel. Mniejsza o usterek, mniejsza nawet o meble czy pieniądze. Widzę, jak biednie jego zapal, jak minimalizują się plany, jak narasta znużenie. Nie jest w tym nastroszony osamotniony. Kilkaście tysięcy „szczęśliwców” podzieli w nadchodzących tygodniach jego uczucia. Będą się zwałniać z pracy w poszukiwaniu własowego mieszkania, będą „penetrować” możliwości własnej instytucji, będą telefonować po znajomych, szukać protekcji, jeździć po mieście — a przecież można by im tego oszczędzić. Przeziębienie, zdenerwowanie, apatia.

Jakość życia — nie jest przecież abstrakcyjną kategorią, wymyślona przez polityków, tylko realnym programem do wypełnienia treścią także przez spółdzielczość i handel. Prawda?

STEFAN CIĘPŁY

GŁĘBOKI ODDECH W TYM MARSZU



Budowę walcowni blach transformatorowych w Bochni wizytują członkowie rządu. Na zdjęciu od lewej: mgr inż. H. HOŁOTA, mgr inż. Z. ŚLUSAREK, wicepremier A. KARKOSZKA, wiceminister A. SZOZDA.

Z daleka widać hale. Przywykliśmy już do tego krajobrazu — nowy obiekt fabryczny, nowe drogi dojazdowe, ruch maszyn budowlanych. I w Walcowni Blach Transformatorowych Huty im. Lenina w Bochni czas biegnie szybko. Budowlani są takim dziwnym narodem, który nabiera głębokiego oddechu, rozpęta maszyną inwestycyjną. Kombatant krakowski za dwa dni uruchomi tutaj właśnie na pod-bocheńskich polach nowy, poleźny wydział produkcyjny. Ale jeszcze teraz, jeszcze przez te ostatnie kilkadziesiąt godzin ludzka solidarność, doskonałe przygotowanie fachowe, zwrotność poszczególnych zespołów decydują o godzinach sukcesu. On jest w tej robocie potrzebny. Jak powietrze, jak woda i chleb.

Oto rejon pompowni Walcowni Blach Transformatorowych. Brygada cieśli Juliańska Zabłockiego rozbraja szalowania. Jedenastu ludzi sprawnie przesuwa deski i rusztowania stalowe. Mają w pamięci ostatnią pompownię — pracowała wtedy na głębokości 9 metrów. Płynny piasek zwany w kopalni kurząwką zmuszał do prowadzenia robót bez przerwy przez całą dobę. Potem broszkę odopieczniku — i znowu cała doba. Dlatego też mądre i głębokie są słowa brygadzysty Zabłockiego:

— W takich warunkach właśnie można powiedzieć, co kto jest wart.

Potwierdzenie tych słów znaleźliśmy w wypowiedzi mgr inż. Zygmunta Ślusarka — dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2”:

— Wszyscy uczestnicy tego procesu inwestycyjnego będą pamiętać kłopoty z wodą. Zaczęło się od tego, że dokumentacja obiektów wod-

nych nadeszła z opóźnieniem. Odbiło się to na terminie rozpoczęcia budowy pompowni, oczyszczalni i rurociągów. Posadowione są one dość głęboko. Były to warunki geologiczne niezwykle trudne. Nie brakowało tutaj również momentów dramatycznych. Rzeka zamienia się tu w rozszalały żywioł w czasie roztopów. Komora pompowni zalewana była trzy razy przez fale powodziowe. Po przebitciu się przez warstwę błot docieraliśmy do wodonośnego płasku. Dodatkowe umocnienia oszalowań, zbrojenia, specjalna izolacja, szybkie betonowanie i nieustanne odwadnianie. To jest rytm tej ciężkiej pracy, w której przecież ludzie muszą złapać oddech.

Znajdujemy się w hali głównej. Cisza tu, jasno, ciepło. W tle olbrzymich maszyn widać małe postacie ludzi, którzy uruchamiają potężne żywioły przemysłowe. Część urządzeń zmontowana, sprawdzona, bliżej czystością. Po drugiej stronie hali brukarze układają kostkę klin-kierową.

Potężny plac tunelowy. Spotykamy tutaj mgr inż. Stanisława Czernickiego — zastępcę dyrektora naczelnego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”. Od kilku miesięcy jest on równocześnie kierownikiem rozruchu Walcowni. Stąd nasze zainteresowanie wypowiedzią tego głównego reżysera, by użyć teatralnego powiedzenia, początków produkcji niezwykle ważnej części Kombinatu im. Lenina.

— Mamy pewne wyprzedzenia w harmonogramie rozruchu, są przy tym opóźnienia. Zaczynają ruszać prawie wszystkie urządzenia technologiczne w hali głównej, oprócz tego wytwórnia azotu, kotłownia, pompownia, oczyszczalnia ścieków. Próbujemy już walcowania blachy czarnej.

Podane już jest — co oczywiste — ciepło, para, energia elektryczna. Najcięższe prace wykonuje teraz „Elektromontaż” — musi uruchomić sto układów silników na prąd stały. To olbrzymia robota.

Jak jej podolano? Pytanie, które stawiamy, wynika ze znajomości rozmiarów tej inwestycji i zamierzeń produkcyjnych. Sąd mała przerwa w reporterskim zwiadzie na budowie, by można wyciszyć rodzaje prac, maszyn i urządzeń:

Walcownia Blach Transformatorowych będzie pierwszą tego rodzaju w krajach RWPG. Docelowo zdolność produkcyjna — 50 tysięcy ton blachy transformatorowej rocznie. Dostawcy urządzeń — firmy amerykańska i francuska.

Trzeba było wnieść:
— budynek główny o powierzchni 52 tys. m kw. i kubaturze 990 tys. m sześć,
— 12 obiektów pomocniczych,
— 13 obiektów gospodarki energetycznej,
— 6 obiektów gospodarki transportowej.

Oprócz tego trzeba było zbudować 9 kilometrów ciągów zbrojeniowych i 20 kilometrów sieci energetycznej.

Generalnym wykonawcą Walcowni Blach Transformatorowych jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2”. Podwykonawcy: „Mostostal”, „Montin”, „Elektromontaż”, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych oraz katowicka „Hydrobudowa-3”.

Produkt finalny: blacha transformatorowa w arkuszach grubości od 0,25 do 0,35 mm o zawartości 3,5 procent krzemu.

Technologia: walcowanie na gorąco, śrutowanie, wyprawianie, kilkakrotne wyżarzanie, walcowanie w różnych warunkach atmosfery ochronnej i w różnych temperaturach. Walcownia (czyli proces o charakterze mechanicznym) łączy się tutaj ściśle z chemią. Do procesów normalizacji blachy używa się białej różni, wodoru, wodoru, azotu, tlenu, kwasu siarkowego.

Im budowlani oddadzą władanie hutnikom — warto spytać tych pierwszych o pracę, która przyniesie naszej gospodarce obiekt unikalny, liczący się w panoramie gospodarczej Europy i świata.

Brygadziści dziesięcioosobowego zespołu Zygmunta Warchol pracuje w „Budostalu” 23 lata. Pamięta wszystkie budowy w Kombinacie. Powiada, że robót murarskich zostało już niewiele, ale zajęć starczy jeszcze do końca grudnia.

Pytamy członka brygady Kazimierza Gładyszaka czy zdąży do 31 grudnia z wykonaniem zadań?

— Na budowlanych zawsze można polegać. Tego jeszcze nie było, żeby „Budostal” nie dotrzymał terminu.

Charakterystycznie brzmiał wypowiedzi Stanisława Dąbrosia z tego samego zespołu:

— Każda budowa ma swoją historię, ale historia wznoszenia Walcowni Blach Transformatorowych charakteryzuje się tym, że jest krótka.

Dopowiada swoje słowa Stanisław Zelek, cieleń, który pracował w kopalni węgla w Tychach:

— Każda praca wymaga serca do roboty i precyzji. Szczególnie jednak musimy być uważni przy szalunkach fundamentowych, na których spoczywają już olbrzymie zespoły maszyn i urządzeń.

Do dobrych tradycji wszystkich przedsiębiorstw Zjednoczenia „Budostal” należy organizowanie zespołów partyjno-technicznych. O co

idzie? O to, ażeby członkowie partii przedsiębiorstwa — głównego wykonawcy i podwykonawców zespolili swoje wysiłki. Dlatego też i ta tradycja w Bochni zdaje egzamin. Zespół partyjno-techniczny doprowadził na tej budowie do usprawnienia transportu, poprawy warunków pracy, sprawniejszej organizacji roboty oraz polepszenia jakości posittków regeneracyjnych.

Znacząca jest też ocena jaką zespołowi partyjno-technicznemu wystawił pracownik szeregowej bocheńskiej budowy wspomniany już Stanisław Zelek:

— Największym osiągnięciem zespołu jest wytworzenie atmosfery zaangażowania produkcyjnego wszystkich załóg. Wszystkim załogom tutaj, na budowie Walcowni udzielił się zapał charakterystyczny dla całego kraju w okresie zjazdowym. Nasze załogi żądały od kierownictwa dobrej organizacji pracy, terminowych dostaw sprzętu i materiałów. Ale też odpowiadały na wezwania partii pełnym poświęceniem i zapałem.

Wszystko zaś zaczęło się w roku 1972, kiedy Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich dokonało prac niwelacyjnych, a potem „Hydrobudowa” wbiła w podmokła gruntu pale.

Dyrektor Zygmunt Ślusarek żegna nas prawie, że anegdota:

— Postanowiliśmy na tej budowie zbudować trwałe, wielofunkcyjne gmachy generalnego wykonawcy ze stołówką, szatniarni, biurami, wędzarni sanitarnymi. Złośliwi albo może zazdrośni powiadali: jeszcze nie zrobiliście i już zbudowaliście sobie pałac. Zdał on egzamin, jest doskonałym zapleczem socjalnym dla załogi budowlanych.

Krećmy głową:

— A co zrobicie z nim, gdy budowa się skończy?

— Chce go od nas kupić Huta im. Lenina i szereg innych kontrahentów.

— Ze wszystkim jest dobrze? Przecież to jest obiekt hutniczy, będzie zatrudniał Rabę...

— W procesie technologicznym tej walcowni — mówi Zygmunt Ślusarek — obieg wody jest zamknięty. Zakład ma własną oczyszczalnię ścieków i pobór wody z rzeki jest stosunkowo mały.

Nie ustępujemy, pytamy o ochronę powietrza.

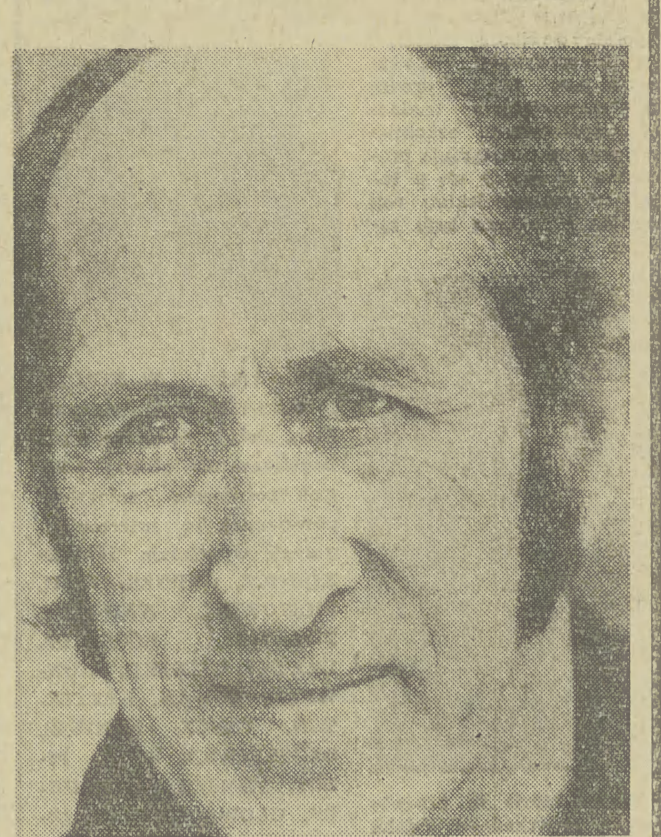
— Wszystkie gorące operacje odbywać się będą przy użyciu gazu i energii elektrycznej. Tylko kotłownia będzie używała węgla. Nie spowoduje to ujemnych skutków dla naturalnego środowiska.

Tysiące spraw — miliony czynności. Napięty rytm budowy, przecież bez nadmiernej szarpaliny. Budynek socjalny — który może objąć potem kierownictwo obiektu hutniczego, czy po prostu załoga — stanowi tutaj dość zgrabny symbol. Pasuje on do nowoczesnych metod zarządzania, jest wynikiem zdrowego rozsądku. Wydaje nam się jednak, że nasi rozmówcy nie chcieliby tego nazwać symbolem.

Przywykli do realnych zadań i nie boją się już sprzężania tzw. spływu dokumentacji. Naturalnie na każdej budowie trzeba płacić za pewne niezgrabne dostawy dokumentacyjnych z prac budowlanych. Jednakże to „frycowe” dawno już doświadczone zespoły „Budostalu-2” zapłaciły. Jest teraz czas znowu inwestycyjnego, które imponuje samym wykonawcom. Stąd można ich nazwać prawdziwymi patriotami bocheńskiej walcowni.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

TWARZE polskie



Przyjaźń JANA KOSTERKIEWICZA z lasem, przyrodą trwa już od 25 lat, czyli od czasu gdy jako absolwent Wydziału Leśnego WSR objął pierwszą posadę leśniczego. Od kilkunastu lat jest nadleśniczym w Nawojowej (woj. nowosądeckiej) i włada 20 tysiącami hektarów lasów. I to jak włada! Nadleśniczy Kosterkiewicz nowoczesnie prowadzi leśne gospodarstwo — zmechanizował sprzęt, dba o drogi w lesie, pomaga okolicznym mieszkańcom, dba o swych ludzi. W nadleśnictwie stosuje się oryginalne metody zakładania szkółek leśnych. I chyba dlatego, dzięki niespożytej energii Jana Kosterkiewicza jego leśne gospodarstwo zajmowało kilkakrotnie pierwsze miejsca w rywalizacji kilkadziesiątu nadleśnictw dawnego województwa krakowskiego. Las jest treścią życia nadleśniczego Kosterkiewicza. Jak sam mówi ciągnie go do kniei natura wilka. Patrzy z przejęciem opowiadając o tajemniczym świecie przyrody. Nawet w wolnych chwilach wybiera się na spacer do sąsiednich lasów i tam odpoczywa. Ten człowiek lasu jest też zapałym pszczelarzem.

JERZY SADECKI

Dla obserwujących niemieckie baraki Poullsona i Haukelida eksplozja brzmiała zadziwiająco słabo. Ale i tak nie mogli pojąć reakcji Niemców. Upięknio obrych kilka sekund zanim otworzyli się drzwi jednego z baraków i pojawił się w nich żołnierz, z gotą głową i nieuzbrojony. Rozejrzawszy się dokoła, potrząsnął głową i podszedł do stalowych drzwi wiódących do zakładu. Były zamknięte jak zwykle, toteż żołnierz powrócił do baraku.

Poullson i Haukelid nie mogli zrozumieć takiego braku czujności. Komandosi nie wiedzieli jednak, że podobnie „eksplozje” zdarzały się czasem w palniakach używanych do odzysku ciężkiego wodoru. Pracownicy nazywali nawet te palniki „armatami” w związku z hałasem jaki sprawiały.

Ale właśnie wtedy, gdy Norwegowie zamierzali opuścić swoje stanowiska i uciekać za innymi komandosami, drzwi baraku otworzyły się ponownie i ukazał się w nich ten sam Niemiec.

„Wraca”, szepnął Poullson. „Musi coś podejrzewać”. Żołnierz uzbrojony był tym razem w karabin. Niosąc reflektor skierował się w stronę ukrytych komandosów. Poullson zaklął go w milczeniu aby zawrócić, ale Niemiec wciąż szedł naprzód. Następnie stanął, z niewiadomych powodów podniósł w górę latarnię i oświetlił miejsce za schronieniem Norwegów. Gdyby zniżył nieco rękę, nie żyłby już. Pomedytował chwilę, spojrzął raz jeszcze na budynek elektrolizy i powrócił do baraku.

Komandosi natychmiast przeskoczyli przez dziedziniec i skierowali się do bramy. Haukelid zamknął ją spokojnie, starannie umocowując łańcuch i kłódkę na poprzednim miejscu. Następnie, już z Helbergiem, pośpieszyli za resztą oddziału, która oddalała się już o 250 metrów.

Czekaliw rozpaczyw walce i tymczasem misja została wykonana bez oddania jednego strzału. Żołnierze, którzy byli całkowicie przygotowani na śmierć dla dobrej sprawy, dostrzegli nagle przed sobą wizję ocalenia. Upojne uczucie.

POLOWANIE

Czyhał na nich wróg daleko potężniejszy aniżeli hitlerowsy żołnierz — foehn, który zdwoił swe natężenie w ciągu ostatnich godzin. Ciepłe powietrze owiewało im twarze, śnieg pod butami zamieniał się w miękką papkę. Było jasne, że oczekuje ich ciężka droga powrotna na Hardangervidda. Oczywiście jeśli uda im się osiągnąć drugą stronę doliny.

Helberg prowadził ich tą samą trasą, którą przybyli. Ślizgając się i potykając pokonał ścianę wawozu i w komplecie osiągnął brzeg rzeki. Pokrywa lodowa wciąż jeszcze trzymała się, tym razem jednak była już na niej warstwa wody grubości około 30 centymetrów. Zaczęli właśnie brodzić, gdy powietrze zostało rozdarto nagle rykiem syren. Przypięszyli kroku.

Po drugiej stronie czekała ich nowa wspinaczka. Ronneberg nie miał potrzeby popędzać swoich podkomendnych. (W tym czasie teren zakładów był przetrząsany przez Niemców, przekonanych, że sabotażyci wciąż jeszcze są na miejscu. Hitler-

rowcy wiedzieli, że nikt nie przedostawał się przez most i nikt nie zszedł w dół do strony wodnego systemu zasilającego. Sam wawóz uważali za nie do przejścia, tak więc doszli do wniosku, iż dywersanci muszą być albo wewnątrz zakładów, albo ukryli się gdzieś w pobliżu.)

Po pokonaniu wawozu komandosi skierowali się ku głównej drodze do Rjukan, jedynej, jakiej używali Niemcy do transportu z miasteczka do hydroelektrowni. Droga zamieniona była w isną rzekę, płynącą pomiędzy wysokimi zwałami topniejącego śniegu na poboczkach. Przekroczył ją i zagłębił się w zaroślach spleśniał ku drugorzędnej drodze, przy której schowali swe narty i inne rzeczy. Po przeciwnym stronie wawozu zobaczyli światła reflektorów posuwające się wzdłuż trasy ich ucieczki, torem kolejki. Polowanie zaczęło się a oni wciąż jeszcze byli w mundurach Armii Brytyjskiej.

Atak w Norwegii (6)

CIĘŻKA WODA

Po zlokalizowaniu kryjówek szybko nalożyli białe kombinony narciarskie i wyruszyli w stronę Rjukan. Poniżej, na głównej drodze, pędzili w odwrotnym kierunku niemieckie samochody. „Cierpna na nas skóra” wspominał Helberg. „Mogliśmy spotkać się z Niemcami w każdej chwili”.

Norwegowie próbowali ucieczki bezpośrednio w górę, na płaskowyż, ale Helberg i inni z tego rejonu stwierdzili, że trasa taka jest zbyt ciężka do pokonania. Zdecydowali się zatem na marsz najpierw wzdłuż drogi bocznej, a potem wzdłuż trasy nieczynnej obecnie kolejki linowej, na płaskowyż. Biegający poniżej tej kolejki zrykujący szlak oświetlił był z obu stron sosnami i świerkami, tak więc był to wybór gwarantujący względne bezpieczeństwo, tym bardziej, że Niemcy skoncentrowani byli aktualnie na Vemork.

Jednakże zanim dostali się na prowadzącą na Hardangervidda krawędź górską upłynęło ponad trzy godziny. Tam Claus Helberg powiedział „do widzenia” i zawrócił do domu, który opuścili poprzedniego wieczoru, aby zabrać swe cywilne ubrania. Umówił się z Poullsonem na spotkanie po tygodniu w Oslo. Zdecydowali się pozostać na razie w Norwegii.

Ronneberg i inni wpadli w objęcia polarnego wiatru. Śnieg zamienił się w twardy, szklisty lód, utrudniający jazdę na nartach. Dopiero o godzinie trzeciej po południu przybyli do

odległej o 11 kilometrów chatki, którą ustalili przedtem jako punkt zborny. Słoczyli się w środku i natychmiast usnęli. Obudzili się po 12 godzinach, na zewnątrz szalała burza. Byli wciąż niebezpiecznie blisko zakładów w Vemork, od Niemców oddzielała ich jedynie śnieżna zawierzucha.

RYZYKO

Kiedy wiadomość o sabotażu do Naczelnego Dowództwa Niemieckiego w Oslo, oficjalnie nazistowscy natychmiast pospieszyli na miejsce wypadku. Straty inspekcjonował osobiście najwyższy dowódca wojsk niemieckich w Norwegii, generał Nikolaus von Falkenhorst. Komandosi wykonali dobrą robotę. W wyniku eksplozji hitlerowcy utracili pół tony beczennej ciężkiej wody, musieli liczyć się z wieloma miesiącami straty czasu zanim nie usunie się uszkodzeń i nie wznowi produkcji. Na takie opóźnienie programu atomowego Niemcy nie mogli sobie pozwolić.

Von Falkenhorst nazwał akcję „najbardziej mistrzowskim sabotażem, jaki kiedykolwiek widział”. Z furii natomiast potraktował wartowników, którzy dopuścili do tego „mistrzostwa”. Wskazując na zdemolowane pojemniki wrzeszczał do komendanta straży. „Gdyby miał pan skrzynię klejnotów takich jak to, wówczas na pewno sam by pan posadził siebie na wieku z bronią w ręku!”

Komendant usiłował zamylidli mu oczy podkreślając jak wiele uczynił dla podniesienia ochrony instalacji od czasu niedanego ataku szymbow. Wskazując na zainstalowane na dachu budynku reflektory wyjaśnił, że mogą one oświetlić cały teren za prostym przekierowaniem przełącznika.

„Zapalić światła”, rozkazał Falkenhorst.

Komendant polecił wykonać rozkaz stojącemu obok sierżantowi. Generał czekał, lecz reflektory nie zostały zapalone. Sierżant bowiem został niedawno dopiero przydzielony do Vemork i nie wiedział po prostu gdzie znajduje się przełącznik. Szukał go wszędzie i w końcu musiał spytać się norweskiego pracownika. Falkenhorst wpadł w jeszcze większą furję i w efekcie podpisał rozkaz wysyłający komendanta straży na front wschodni.



OLBRZYM Z AFRYKI Uważany jest za największego 47-letni handlarz rybami w Czarnym Morzu. Pomimo tej jednej z wioski Mozambiku, kiej tuzszy Cumba prowadzi Alberto Cumba, waży 335 kg, normalny tryb życia, co z

punktu widzenia medycyny należy traktować jako zjawisko zdumiewające. Zespół lekarzy europejskich badający ponad trzystukilowego kolosa nie tylko nie stwierdził żadnych zakłóceń w pracy jego serca i nerek, ale wyraził opinię, że posiada on „szelazne zdrowie”.

(„STERN”)

ZŁE CZASY DLA „ZŁYCH PSÓW”? Listonosze, posłańcy oraz inkaseni amerykańscy mogą odczekać spokojnie. Jedna z firm w USA wyprodukowała ostatnio kasety aparat „wysyłający” fale ultramagnetyczne, które ogłuszają na jakiś czas „złe psy” stojące na strażach domów. W Anglii, dokąd również dotarł ten aparat (za 50 dolarów sztuka) policja obawia się, że nie tyle listonosze wykorzystują jego działanie, ile... złodzieje.

CZARNO-BIAŁE TESTY Amerykańscy psycholodzy: Sandra Scarr-Salapatek i Richard Weinberg ogłosili wyni-

ki badań testowych, z których wynika, że inteligencja wrodzona występuje zarówno wśród ras białej i jak i czarnej — w jednakowym procentie. A nawet wśród dzieci muryńskich części, aniżeli u białych. Dopiero wpływ środowiska może (ale nie musi) wywrócić proporcje. Tyle, że to już sprawa „inteligencji nabytej”.



SMIERC SŁONI Już niedługo, jak przewidują naukowcy, Afrika Wschodnia — królestwo słoni — zostanie pobojuwiskiem tych, coraz rzadszych zwierząt. Na skutek oficjalnych i (częściej) prowadzonych bez porozumienia z władzami, polowań — słonie ulegają systematycznemu wyniszczeniu. Z 900 gatunków słoni żyjących na całym świecie, blisko 800 figurują już tylko w... atlasach zoologicznych i niektórych ZOO. (STERN)

SZTUCZNA RĘKA Z „CZUCIEM” Technicy Nordwestern University we współpracy z General Atomic (USA) skonstruowali sztuczną rękę 24-letniego pacjenta, który utracił przedramię w wypadku. Ręka waży 22 kg i jest wyposażona w system muskularny, zasilany rozrusznikiem elektrycznym. Przewody łączące tworzą z „żywymi” muskulaturą zostały zabezpieczone przed zarazkami i wprawiają doń oraz pałce sztucznej ręki niemal w normalne ruchy. A także — w pewnym sensie — przywracają uczucie przy sztu-

ganiu po papierosy, sznurowaniu butów itp. Koszt prototypu 40 tys. dolarów.

JUZ NEANDERTALCZYCY... Prehistoryczny Neandertalczyk był powszechnie uważany za zupełnego dzikusa. Tymczasem w odkrytym przez francuskich antropologów grobie neandertalskim (na terenie Iraku) ekipa naukowa znalazła coś w rodzaju sztyftu do tamowania krwi, wyprodukowanego z ziół. A więc już wówczas znano i stosowano środki medycyny ludowej.

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

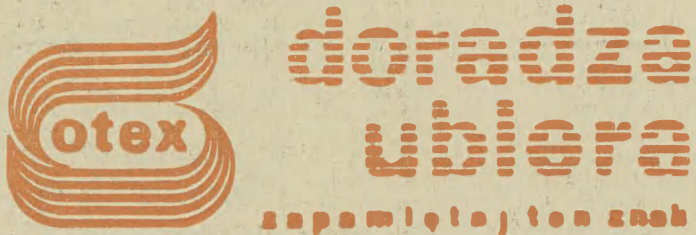
Prof. Jan Szepeński wybitny socjolog przedstawia swoją kolejną książkę pt. „Rzecz o nauczycielach w wychowującym społeczeństwie socjalistycznym”. Książka ta stanowi rozwinięcie ważkiej tezy zawartej „W raporcie o stanie oświaty”. Tezy o koordynacji całego systemu jako istotnej drogie do przezwyciężenia trudności współczesnego szkolnictwa oraz do rozwiązania problemów łączących się z zadaniem nauczycielskim: roli prestiżu i zakresu tego zawodu.

W stronę Młodości



Antologia blizy kraju. „W STRONĘ MŁODOŚCI” to antologia, na którą złożyły się opowiadania współczesnych pisarzy polskich poświęcone młodziemu powojennej. Tę interesującą pozycję wypełniają IWASZKIEWICZ, ANDRZEJEWSKI, FILIPOWICZ, KAWALEC, ZIELIŃSKI, RÓŻEWICZ, BRATNY, CZESKO, KONWICKI, NOWAK, KRZYSZTOŃ, CZYŻ, KONUSZ, SNOPIKIEWICZ, BRYL, PILOT, TRZISZKA, STACHURA, GŁOWACKI, REDLIŃSKI. „W stronę Młodości” wydały „Iskry”.

Młodzi ludzie to przeszło połowa mieszkańców Polski. Ich ideały, marzenia, poglądy i postawy stanowią o o-



Przeczytaj, wytnij, zachowaj! ◆ Przeczytaj, wytnij, zachowaj!

Usługi na listowne zamówienie

- ◆ FOTOGRAFIE NA PORCELANIE (nagrobkowe)
- ◆ SZYLDY i inne WYROBY z ZAKRESU MALARSTWA (tabliczki na domy, wozy konne, groby itp.)
- ◆ PORTRETY czarno-białe i kolorowe, jednoosobowe, wieloosobowe, MONTAŻE ŚLUBNE itp.

wykonuje szybko i solidnie

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ V «FOTO-ZORZA» w LUBLINIE, nr kodu 20-002
ul. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 21 tel. 262-81

Fotografie nagrobkowe na porcelanie

trwałe, odporne na działanie warunków atmosferycznych. Cena za jedną sztukę, o wymiarach 7x10 cm — 330 zł, a o wymiarach 9x12 cm — (kształt owalny) 350 zł.

Tabliczki na domy (z blachy i szkła) i wozy konne

o wymiarach 18x24 cm — cena za jedną sztukę 50.— do 70 zł. Tabliczki na groby — w zależności od tekstu — cena za jedną szt. 130—150 zł.

Portrety czarno-białe i kolorowe, jednoosobowe, wieloosobowe, montaże ślubne itp.

o wymiarach 24x30 cm, 30x40 cm, 40x50 cm — w cenie 300 zł, 350 zł i 400 zł.

Usługi w zakresie fotografii (na porcelanie i portrety) wykonuje się na podstawie dostarczonych zdjęć. Tabliczki, szyldy i inne wyroby z zakresu malarstwa — na podstawie przesłanego czytelnego (najlepiej drukowanymi literami) tekstu.

Warunkiem przyjęcia zamówienia jest przesłanie — (przekazem pocztowym), pod adresem Spółdzielni, zaliczki w wysokości 50 proc. wartości zamówionej usługi. — Wykonane usługi wysyłane są pocztą za zaliczeniem pocztowym, z doliczeniem kosztów przesyłki.

Na życzenie PT Klientów udzielane będą szczegółowe informacje. — **GWARANTUJE SIĘ WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG!**

„SPOLEM” — Wojewódzka Spółdzielnia Spółdzielców — Zakład Remontowy w Krakowie, ul. Kamienna 15 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie 1.200 półek magazynowych, regalowych, o wym. 100x60 cm oraz 600 drabinek regalowych magazynowych — o wymiarach 200x100x60 cm.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących wykonania regalów, udzieli Dział Zaopatrzenia Zakładu, telefon 551-32 lub 551-33.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg” do dnia 15 stycznia 1976 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 1976 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego Oddział „Bary” w Nowej Hucie, os. Zielone 25, ogłasza, że w drodze PRZETARGU zleci wykonanie remontu baru „Zwierzyniecki” przy ul. Kościuski.

Zakres robót remontowych obejmuje:

- roboty murarskie, glazurskie, posadzkowe, elektroinstalacyjne, wodno - kanalizacyjne, gazowe i centralnego ogrzewania, ślusarskie, wentylacyjne, stolarskie, malarskie.

Potrzebne materiały powinni dostarczyć wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, odpowiadające wymogom paragrafu 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 13. I. 1958 r. (Dz. U. Nr 6 poz. 18), należy składać najpóźniej do dnia 12. I. 1976 r., do godz. 9, w sekretariacie Oddziału, adres j. w.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. I. 1976 r., o godz. 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-10592

Kombinat Budownictwa Komunalnego w Nowym Sączu, Zakład Budownictwa Komunalnego w Gorlicach, ul. Gwardii Ludowej 56 A, ogłasza, że w drodze PRZETARGU zleci dostarczenie w 1976 r., następującego kruszywa:

- pospółki konstrukcyjnej o gran. 0—40 mm — w ilości 8000 m³,
- pospółki drogowej, o gran. 0—80 mm — w ilości 4000 m³.

Miejsce dostawy: Betonarnia Z. B. K. Gorlice oraz budowy prowadzone przez Z. B. K. Gorlice.

Oferty należy składać w siedzibie zakładu do dnia 15 stycznia 1976 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 stycznia 1976 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-10577

WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ, PRZESTRZENNEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA URZĘDU MIEJSKIEGO w TARNOWIE

informuje Mieszkańców Tarnowa oraz instytucje państwowe działające na terenie miasta, że z dniem 1 września 1975 r.

MIEJSKI ZESPÓŁ USŁUG PROJEKTOWYCH
został przeniesiony do lokalu przy ul. STARODĄBROWSKIEJ 4

Przypomina się, że Zespół wykonuje usługi projektowe, obejmujące:

- opracowywanie planów sytuacyjnych i realizacyjnych
- sporządzanie projektów ogrodzeń
- sporządzanie projektów budynków mieszkalnych, gospodarczych, inwentarskich
- sporządzanie kosztorysów
- adaptacje i modernizacje typowej dokumentacji
- inwentaryzacje istniejących obiektów
- sporządzanie projektów instalacji wod-kan-gaz wraz z przyłączami do obiektów
- sporządzanie dokumentacji zamiennej

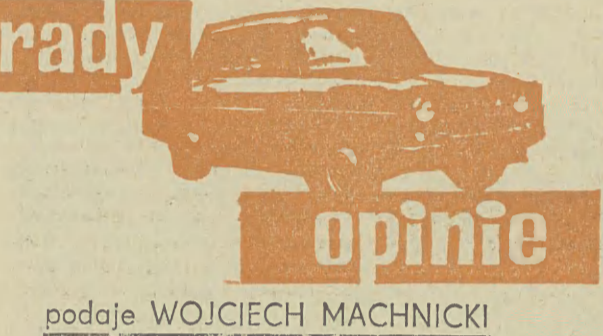
Zespół udziela **BEZPŁATNE PORADNICTWA FACHOWEGO** w ZAKRESIE budownictwa indywidualnego oraz prowadzi odpłatnie nadzór budowlany.

Zlecenia należy kierować pod adresem: **MIEJSKI ZESPÓŁ USŁUG PROJEKTOWYCH**, Tarnów, ul. Starodąbrowska 4 — tel. 25-81, wewn. 172 lub 233

Zarząd Przemysłowo-Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Krakowie, ul. Fabryczna nr 17 — zawiadamia, że z dniem 2 stycznia 1976 roku, nastąpi zmiana nazwy Spółdzielni na:

MIĘDZYWOJEWÓDZKA HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
31-553 Kraków, ul. Fabryczna 17

Konto bankowe: NBP II O/M Kraków — 35028-22217
Telefony: ◆ Zarząd — 149-98 ◆ Centrala — 101-22.



podaje **WOJCIECH MACHNICKI**

Zimowy sen samochodów

Dłuższy postój wymaga zabezpieczenia pojazdu. Najlepiej, by przez zimowe miesiące stał on w ciemnym, lecz suchym i dobrze przewietrzanym pomieszczeniu. Zanim unieruchomimy samochód należy go dokładnie umyć (nadwozie i podwozie), uzupełnić braki w powłoce lakierni, przesmarować zgodnie z instrukcją obsługi wszelkie punkty (nawet jeżeli przebieg pojazdu od ostatniego smarowania jest niewielki). Przed korozją winny też być zabezpieczone elementy chromowane.

Korzystnie jest w czasie długiego postoju przynajmniej raz w miesiącu przejechać samochodem ok. 50—70 km. Jeżeli jest to niemożliwe to do każdego cylindra należy wlać ok. 10 cm sześć oleju i pokręcając rozrusznikiem rozprowadzić go wewnątrz silnika, co zabezpieczy przed korozją. Ponowne uruchomienie silnika może nastąpić dopiero po dokładnym usunięciu oleju konserwującego.

Zadbać również należy o skrzynię biegów wypełniając ją na czas postoju świeżym olejem oraz o sprzęgło — zmniejszenie nacisku sprzężym można uzyskać przez założenie pomiędzy pedał a siedzenie kółka odpowiedniej długości, tak by pedał był lekko ugięty.

Raz w miesiącu trzeba doładować akumulator i sprawdzić ciśnienie w ogumieniu oraz przetoczyć pojazd kilkanaście cm, by opony nie odkształcały się w jednym miejscu. Jeżeli samochód umieszczony został na postój zimowy na ulicy to baczna uwaga należy zwrócić na pokrowiec ochraniający nadwozie — nie może on przylegać bezpośrednio do lakieru!

A w ogóle warto pamiętać, że samochód nieeksploatowany w zimie niszczy się o wiele szybciej niż w czasie jazdy w najgorszych nawet warunkach.

BENZYNA MNIEJ TRUJĄCA

Związki ołowiu dodawane do benzyny w celu poprawy jej jakości są jednym z źródeł toksycznych składników spalin samochodowych emitowanych do atmosfery. Badania przeprowadzone przez chemików angielskich wskazują na możliwość zastąpienia czterostykli ołowiu związkami manganu, które nie wykazują szkodliwego działania na środowisko.

KONIEC ZIMOWYCH KŁOPOTÓW

Francuski przemysł elektrotechniczny wyprodukował urządzenie, które w sposób radykalny zapobiega zimowym kłopotom kierowców z potarnianym uruchomieniem silnika samochodu parkującego na mrozie. Jest to znany układ transformatora z prostownikiem, służący do ładowania akumulatora za pomocą prądu z sieci, ten jednak ma tak dużą moc, że bezpośrednio może kręcić starterem. W tej sytuacji zadaniem sprawny silnik „nie ma prawa” nie zapalić, nawet całkiem bez akumulatora. Urządzenie może służyć dodatkowo jako spawarka elektryczna.

KOŁA NAD JEZDNIĄ

Duże samochody ciężarowe eksploatowane w Szwecji są wyposażone w urządzenie do podnoszenia do góry jednej z dwóch tylnych osi. Urządzenie to pozwala podczas jazdy bez ładunku uzyskiwać znaczne oszczędności ogumienia i paliwa.

KONIEC ZIMOWYCH KŁOPOTÓW

Widoczny na zdjęciu pojazd „Citroen CX 2000” zewnętrznie nie różni się niczym od modelu aktualnie produkowanego. Nowością jest jednak silnik — wysokoprężna jednostka napędowa pozwala na rozwijanie szybkości 146 km/godz., a zużycie paliwa nie przekracza 8,23 l na 100 km. Oznacza to, iż po wypełnieniu zbiornika o pojemności 63 l można bez tankowania pokonać odległość 1000 km ze średnią szybkością 90 km/godz. W nowym modelu wyeliminowano wibracje i hałas charakterystyczne dla silników wysokoprężnych, co poeciagnęło za sobą wzrost kosztów wytwarzania. Producenci twierdzą jednak, iż wyższa w porównaniu z modelem benzynowym cena samochodu zamortyzuje się już po przebiegu ok. 20 tys. km ze względu na małe zużycie paliwa i niższy koszt oleju napędowego niż benzyny.

Widoczny na zdjęciu pojazd „Citroen CX 2000” zewnętrznie nie różni się niczym od modelu aktualnie produkowanego.

Nauka WPISY NA KURSY

- kreśleń budowlanych
- instalacyjnych
- maszynowych

oraz: ■ kalkulacji i kosztorysowania inwestycji
przyjmuje, szczegółowych informacji udziela — Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. DIETLA 33.

DWUTYGODNIOWE WZCZASY LINGWISTYCZNE

w rejonie KIR DOLINA KOSCIELSKA (Zakopane)

organizuje: ◆ w styczniu ◆ lutym ◆ i w marcu — Oddział Usług Oświatowych „WIEDZA”.

Szczegółowe informacje i zapisy: **Kraków, ul. JANA 13** II piętro ◆◆◆ tel. 286-83

UWAGA—ORGANIZATORZY WYCIECZEK DO ŁAŃCUTAI

Dyrekcja Muzeum - Zanku w Łańcucie uprzejmie zawiadamia, że MUZEUM-ZAMEK w ŁAŃCUCIE będzie zamknięte — w okresie od 29 grudnia 1975 r. do 2 lutego 1976 roku z powodu corocznej konserwacji wnętrza.

OBIEKTU KOLONIJNEGO

na terenach podgórskich lub górskich, dla około 150 dzieci, **POSZUKUJE** — Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Uwzględnione mogą być również dokooptowania grupy jego młodzieży do innych grup w prowadzonym obiekcie. — Warunki zlecenia lub najmu do uzgodnienia po otrzymaniu ofert.

Szczegółowe oferty przyjmuje — służba pracownicza SPBP 71-602 SZCZECIN, ul. STORRADY 1 — telefon 22-04-61, wewn. 38, do dnia 31 stycznia 1976 roku.

Dr inż. **KAZIMIERZOWI KOLARZYKOWI** Dyrektorowi Naczelnemu Ośrodka „Petroinform” w Krakowie — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, POP ZPR, Rada Zakładowa i pracownicy Ośrodka Organizacji i Informatyki Przemysłu Petrochemicznego „Petroinform” w Krakowie

PRZETARGI

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowinie Tatrzańskiej ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda dwa samochody:

- 1) marki Żuk A-05, nr podwozia 56913, nr silnika N01-1988, nr rej. KG-0501, stopień zużycia 70%,
cena wywoławcza 51.000 zł,
- 2) marki Żuk A-05, nr podwozia — 057569, nr silnika 313042, nr rej. KG-0733, stopień zużycia 70%,
— cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12. I. 1976 r., o godz. 11, w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10—13, w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowinie Tatrzańskiej.

W wypadku nie dojazdu do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w Banku Spółdzielczym w Bukowinie Tatrzańskiej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

KOŃCÓWKI do długopisów

rurek polipropylenowych i tuszu **SKUPIJE** nowo otwarty, 1 grudnia, punkt skupu Międzywojewódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów — w Krakowie, ul. FABRYCZNA 17, telefon nr 101-22.

«ŚLIMAKI»

DO NAWĘGLANIA KOTŁÓW KCO-80 typu STOKER — KUPI Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie.

Oferty pisemne lub telefoniczne uprasza się kierować pod adresem: Zakładu Remontowo-Inwestycyjnego MPK ul. Grzegorzeczka 32a — 31-531 KRAKÓW, telefon 283-64 lub 248-26.

KOMUNIKAT

Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Nowym Sączu

Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Nowym Sączu, ul. Strzelecka 1 — przypomina instytucjom i przedsiębiorstwom oraz osobom fizycznym o obowiązku zgłoszenia w terminie do dnia 31 stycznia 1976 roku, zamierzonych prac na rok 1976 i 1977, wymagających rozkopania, względnie zajęcia pasa drogowego lub zielenia, albo ulic komunalnych — na terenie miasta Nowego Sącza.

Podstawa prawna: uchwała Prezydium Rady Nr 20 z dnia 7 lutego 1955 r. — (Mon. Pol. nr 17, poz. 175).

Jednocześnie zawiadamia, że na roboty, które nie zostaną zgłoszone w podanym terminie, nie będą wydawane zezwolenia na rozkopanie pasa drogowego.



SKUP KONI RZEŹNYCH!

WZGS „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrotu Rolnego w Krakowie — zawiadamia, że skup koni w I kwartale 1976 roku odbywać się będzie w następujących punktach skupu — wg niżej podanego terminarzu spędów:

| Punkt skupu | dzień tygodnia | godzina rozpoczęcia | TERMINARZ SPĘDÓW KONI (daty) | | |
|-------------|----------------|---------------------|------------------------------|--------|--------|
| | | | styczeń | lutycy | marzec |

| Województwo miejskie krakowskie | | | | | |
|---------------------------------|--------------|----|------------------|---------------|-------------------|
| Gdów | poniedziałek | 8 | 8, 12, 19, 26 | 2, 9, 16, 23 | 1, 8, 15, 22, 29 |
| Myślenice | poniedziałek | 11 | 12, 26 | 9, 23 | 8, 22 |
| Wieliczka | poniedziałek | 13 | 5, 19 | 2, 16 | 1, 15, 29 |
| Swoszowice | poniedziałek | 9 | 5 | 3 | 1 |
| Skala | wtorek | 18 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Słomniki | wtorek | 8 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Bronowice | środa | 11 | 7, 14, 21, 28 | 4, 11, 18, 25 | 3, 10, 17, 24, 31 |
| Proszowice | czwartek | 9 | 8, 22 | 12, 26 | 11, 25 |
| Ruszcza | czwartek | 13 | 8 | 12 | 11 |
| Skawina | piątek | 8 | 2, 9, 16, 23, 30 | 6, 13, 20, 27 | 5, 12, 19, 26 |
| Krzyszowice | piątek | 9 | 2, 16, 30 | 5, 20 | 5, 19 |

| województwo tarnowskie | | | | | |
|------------------------|----------|-------|---------------|---------------|-------------------|
| Brzesko | wtorek | 8 | 6, 20 | 3, 17 | 2, 16, 30 |
| Zakliczyn | wtorek | 11.30 | 6, 20 | 3, 17 | 2, 16, 30 |
| Radomyśl | wtorek | 10 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Szczucln | środa | 9 | 7, 21 | 4, 18 | 3, 17, 31 |
| Dąbrowa | środa | 11.30 | 7, 14, 21, 28 | 4, 11, 18, 25 | 3, 10, 17, 24, 31 |
| Zabno | środa | 9 | 7, 14, 21, 28 | 4, 11, 18, 25 | 3, 10, 17, 24, 31 |
| Brzeźnica | czwartek | 9 | 8, 15, 22, 29 | 5, 12, 19, 26 | 4, 11, 18, 25 |
| Plizno | czwartek | 13 | 8, 22 | 12, 26 | 11, 25 |
| Tarnów | czwartek | 8 | 15, 29 | 5, 19 | 4, 18 |
| Tuchów | czwartek | 11.30 | 15, 29 | 5, 19 | 4, 18 |
| Bochnia | piątek | 8.30 | 2, 16, 30 | 6, 20 | 5, 19 |
| Uście Solne | piątek | 11.30 | 2, 16, 30 | 6, 20 | 5, 19 |

| województwo nowosądeckie | | | | | |
|--------------------------|--------------|-------|---------------|--------------|------------------|
| Szafłary | poniedziałek | 10 | 5, 12, 19, 26 | 2, 16, 9, 23 | 1, 8, 15, 22, 29 |
| Jablonka | poniedziałek | 10 | 12, 26 | 9, 23 | 8, 22 |
| Limanowa | poniedziałek | 11.30 | 5, 19 | 2, 16 | 1, 15, 29 |
| Mszana Dolna | poniedziałek | 8 | 5, 19 | 2, 16 | 1, 15, 29 |
| Krośnice | wtorek | 10 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Stary Sącz | wtorek | 10 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Nowy Sącz | wtorek | 13 | 13, 27 | 10, 24 | 9, 23 |
| Gorlice | wtorek | 11 | — | 24 | — |
| Spytkowice | czwartek | 8 | 8, 22 | 12, 26 | 11, 25 |

Zakup koni dokonywany będzie w punktach skupu GS „Samopomoc Chłopska”. — Cena za 1 kg wagi żywej — wg obowiązującego cennika.

Skup prowadzony będzie na potrzeby rynku krajowego i na eksport. Konie siwe kupowane będą warunkowo i rozliczane po uboju.

Wyznaczone spędy trwać będą przez 2 godziny, licząc od godziny rozpoczęcia, podanej w w.w. terminarzu. Konie należy doprowadzić na miejsce spędu na dobrych mocnych postronkach, z aktualnym świadectwem miejsca pochodzenia. — Sprzedawca powinien posiadać dowód osobisty. Zwierzęta powinny być oczyszczone i nie przekarmione.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ROZPOCZYNA SIĘ KONKURS CZTERECH SKOCZNI

Skoczkowie odkrywają karty

striczy trenowali równie ostro. Przygotowania ich — jak zwykłe — otoczono wielką tajemnicą. Wiadomo jednak, że zawodnicy zgromadzeni byli przez cały rok w jednym miejscu, a już od października skakali wysoko w Alpach.

Kto może zagrozić ekipie Preimla? Przed dwoma laty niezrównana była ekipa NRD, ale w minionym sezonie skoczkowie tego kraju nie blizyskali. Niektórzy twierdzą, że przeholowali tam z treningami na igielicę. W tej chwili trenerzy mają nowe zamierzenie. Przed paroma miesiącami podwojnym mistrz świata z Falun H. G. Aschenbach przeszedł operację ligamentu i indywidualnie przygotowuje się do startu w Olimpiadzie.

Ilość skoków na igielicę, wcześniej zaczęli skakać na śniegu. Pierwsze sprawdziany m. in. w Austrii, ze Polacy jak na początku sezonu są w niezłej formie. Najlepszy jest na pewno Bobak, na 10 skoków ma 8 udanych. Dobry też jest Krzysztof, szkoda tylko, że operowana w lecie noga ciągle mu dokuca.

I jeszcze jedno — niektórzy w zwyciężczy Konkursu Czterech Skoczni upatrzyli olimpijskiego faworyta. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, iż tylko raz w 1964 r. Finowi Kankkonenowi udało się wygrać Konkurs 4 Skoczni i Olimpiadę. W innych latach zwycięzca konkursów Austrii i RFN nie miał nie do powiedzenia na Olimpiadzie.

30 grudnia br. rozpoczyna się wielka impreza narciarska — KONKURS CZTERECH SKOCZNI. Ponad 100 zawodników będzie na 4 skoczniach w Austrii i RFN: 30 km. w Oberstdorfu 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen, 4 stycznia na olimpijskiej skoczni Berg Isel w Innsbrucku i 6 stycznia w Bischofshofen.

Wirkola rekordzista

Pierwszy Turniej Czterech Skoczni rozegrano w 1953 r., tak więc obecna impreza będzie 24 z kolei. Oto dotychczasowi triumfatorzy Turnieju:

- 1953 Brandt Austria
1954 Bjoernstad Norwegia
1955 Silvenoinen Finlandia
1956 Kamiński ZSRR
1957 Uotinen Finlandia
1958-59 Recknagel NRD
1960 Bolkart RFN
1961 Recknagel NRD
1962 Kirjonen Finlandia
1963 Engan Norwegia
1964 Kankkonen Finlandia
1965 Brandeeg Norwegia
1966 Kankkonen Finlandia
1967-68-69 Wirkola Norwegia
1970 Queck NRD
1971 Raska CSRS
1972 Mark Norwegia
1973 S. Schmidt NRD
1974 H. G. Aschenbach NRD
1975 Puerstl Austria

Biathloniści bez medali

Pierwowzorem biathlonu były biegi patroli wojskowych rozgrywane na olimpiadach w 1924, 1928, 1936 i 1948 r. Z czasem z patroli powstał biathlon, jednakże dopiero w 1960 r. nobilitowany został na konkurencję olimpijską.

OCENIAMY PIŁKARSKĄ REPREZENTACJĘ POLSKI Z obłoków na... ziemię

Użo co poniekądym kibicom (a może nie tylko kibicom?) wydawało się, że już jesteśmy pierwszą piłkarską potęgą Europy. Pokonałmy aż 41 Holandij w Chorzwowie, wygramyśmy na wyjeździe z groźnym zespołem NRD. Przyszła prawdziwa potęga, "wpadka" w Amsterdamie (0:3) i tylko remis z Włochami w Warszawie 0:0, ale bezkrytyczni entuzjastki naszego futbolu nie ustępowali: przegraliśmy w końcu rywalizację z Holandią tylko stosunkiem bramek. Wystraszyci strzelili w Warszawie jedną bramkę (a okazał się spór) — a cała Europa klasyfikowała nas na pierwszy miejsc.

Rzeczywiście byliśmy o krok od wyprzedzenia Holandii (a swoją drogą, Holendrzy grałby z Włochami zapewne inaczej, gdyby Polacy pokonali Górskie, występ w mistrzostwach Europy ugrzytomnił wszystkim, także fanatykiem kibicom i kierownictwu PZPN, nie konieczna jest przebudowa zespołu.

Table with 2 columns: Country, Score. Includes Poland vs USA (7:0), Deyna 3, Lato 1, Szarmach 2, Rzym, Włochy 0:0, Halle, NRD 2:1 (0:0) - Lato, Marx, Seattle, USA 4:0 (2:0) - Buła, Lato, Szarmach, Wyrobek, Montreal, Kanada 8:1 (2:0) - Lato 3, Deyna 2, Marx, Buła, Szarmach, Toronto, Kanada 4:1 (4:1) - Szarmach 2, Deyna, Kwiatkowski, Chorzw, Holandia 4:1 (2:0) - Szarmach 2, Lato, Gadocha, Łódź, Węgry 4:2 (3:1) - Marx 2, Kmiecik, Kasprzak, Amsterdam, Holandia 0:3 (0:1) - Warszawa, Włochy 0:0

Także są obiektywne fakty, dlatego nie pociągamy na naszych piłkarzy. Uważam, iż ich pozycja w Europie odpowiada aktualnym możliwościom polskiego futbolu. I nie pomóżcie tu żaden futbol — cudotwórcą. Wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że trener Górski dokonał i tak wiele. W tym świetle zwycięstwo Polaków na ubiegłorocznym MS srebrnego medalu, nabiera jeszcze większej wymowy.

Ważny zarzut brzmi: dlaczego trener tak kurczowo trzymał się pewnych nazwisk, choć nie prezentowały one dawnej formy, dlaczego wprowadzał w zespół tak minimalne zmiany? Myślę, że trener Górski był w nie lada kłopotach. Często nie ukrywał — wygrać grupę eliminacyjną w ME. Postawił na zawodników sprawdzonych, doświadczonych. Wierzył, iż dościągną formę. Nie udało się, ale proszę sobie wyobrazić odwrotną sytuację. Trener wprowadza do zespołu kilku młodych piłkarzy i przegrują grupę! Toż to za niego posypałby się gromy ze wszystkich stron — jak śmiało odsunął od gry świetnych piłkarzy, nie brakoby zapewne głosów żądających usunięcia Górskiego, występ w mistrzostwach Europy ugrzytomnił wszystkim, także fanatykiem kibicom i kierownictwu PZPN, nie konieczna jest przebudowa zespołu.

ANDRZEJ STANOWSKI

CO, GDZIE, KIEDY?

29 grudnia 1975 r., poniedziałek Tomasz, jutro Dominika

TEATRY

REGIONALNY — 17 i 19: „Szopka krakowska”. KRAKÓW (al. Krasieńskiego 34): Noce i dnie (pol. 15 lat) i II cz. 1975-76. 17. UCIECHA (Boh. Stalingrad 21): Sędzia z Teksasu (USA 18 lat) 1975-76. 18. WANDA (Waryńskiego 5): Gąbka Japończyka (jap. 15 lat) 1975-76. 19. WARSZAWA (Stradom 15): Ucieczka gangstera (USA 18 lat) 1975-76. 20. WOLNOSC (18 Stycznia 1): Miłość bywa zbrodnią (wł. 15 lat) 1975-76. 21. APOLLO (Solskiego 11): Klan Sycylijski (fr. 15 lat) 1975-76. 22. WIELKI GĄBKA (USA 15 lat) 1975-76. 23. ZERWANIE (Waryńskiego 5): Gąbka Japończyka (jap. 15 lat) 1975-76. 24. SZUKAJ (Jana 4): Dyskretny urok burżuazji (fr. 15 lat) 1975-76. 25. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Zew krwi (ang. 15 lat) 1975-76. 26. WIOSNA (Zamojskiego 5): Filip i Flap (w. 15 lat) 1975-76. 27. SWIT D. SALA (os. Teatralne 10): Noce i dnie (I i II cz., pol. 15 lat) 1975-76. 28. M. SALA (os. Teatralne 10): Rozwany pierścionek (ZSRR 15 lat) 1975-76. 29. ŚWIATŁO D. SALA (os. Na Skarpie 7): Pojedynki na szosie (USA 15 lat) 1975-76. 30. ŚWIATŁO D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ziemia faunów (USA b.o.) 1975-76. 31. ZWIĄZKOWIE (Grzegorzeczka 7): Szepci i krzyki (szwedz. 18 lat) 1975-76. 32. MIKRO (Dziarżewskiego 5): Niech bestia zdycha (fr. 18 lat) 1975-76. 33. KULTURA (Rynek Gł. 27): Absolut (USA 18 lat) 1975-76. 34. ROTUNDA (Oleandry 12, 18, 20, 25): Siedziwko, proszę zapamiętać (wł. 15 lat) 1975-76. 35. DOM ZOLNIERZA (Lubicz 48): 40 kartków (USA 15 lat) 1975-76. 36. SPINAKS (os. Górski 5): Pociąg pancerny (ZSRR 15 lat) 1975-76. 37. SKAWINA (Junak: Płaf (fr. 15 lat) 1975-76. 38. SKAWINA (Junak: Hutnik i Łobuz (fr. 15 lat) 1975-76. 39. SKAWINA (Junak: WIELICZKA (Górniki: Anna i Wilki (hiszp. 18 lat) 1975-76.

KINA

KRAKÓW (al. Krasieńskiego 34): Noce i dnie (pol. 15 lat) i II cz. 1975-76. 17. UCIECHA (Boh. Stalingrad 21): Sędzia z Teksasu (USA 18 lat) 1975-76. 18. WANDA (Waryńskiego 5): Gąbka Japończyka (jap. 15 lat) 1975-76. 19. WARSZAWA (Stradom 15): Ucieczka gangstera (USA 18 lat) 1975-76. 20. WOLNOSC (18 Stycznia 1): Miłość bywa zbrodnią (wł. 15 lat) 1975-76. 21. APOLLO (Solskiego 11): Klan Sycylijski (fr. 15 lat) 1975-76. 22. WIELKI GĄBKA (USA 15 lat) 1975-76. 23. ZERWANIE (Waryńskiego 5): Gąbka Japończyka (jap. 15 lat) 1975-76. 24. SZUKAJ (Jana 4): Dyskretny urok burżuazji (fr. 15 lat) 1975-76. 25. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Zew krwi (ang. 15 lat) 1975-76. 26. WIOSNA (Zamojskiego 5): Filip i Flap (w. 15 lat) 1975-76. 27. SWIT D. SALA (os. Teatralne 10): Noce i dnie (I i II cz., pol. 15 lat) 1975-76. 28. M. SALA (os. Teatralne 10): Rozwany pierścionek (ZSRR 15 lat) 1975-76. 29. ŚWIATŁO D. SALA (os. Na Skarpie 7): Pojedynki na szosie (USA 15 lat) 1975-76. 30. ŚWIATŁO D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ziemia faunów (USA b.o.) 1975-76. 31. ZWIĄZKOWIE (Grzegorzeczka 7): Szepci i krzyki (szwedz. 18 lat) 1975-76. 32. MIKRO (Dziarżewskiego 5): Niech bestia zdycha (fr. 18 lat) 1975-76. 33. KULTURA (Rynek Gł. 27): Absolut (USA 18 lat) 1975-76. 34. ROTUNDA (Oleandry 12, 18, 20, 25): Siedziwko, proszę zapamiętać (wł. 15 lat) 1975-76. 35. DOM ZOLNIERZA (Lubicz 48): 40 kartków (USA 15 lat) 1975-76. 36. SPINAKS (os. Górski 5): Pociąg pancerny (ZSRR 15 lat) 1975-76. 37. SKAWINA (Junak: Płaf (fr. 15 lat) 1975-76. 38. SKAWINA (Junak: Hutnik i Łobuz (fr. 15 lat) 1975-76. 39. SKAWINA (Junak: WIELICZKA (Górniki: Anna i Wilki (hiszp. 18 lat) 1975-76.

POGOTOWIE

Stemradzkiego 1, wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy 380-55, al. Pokoju 109-01, 105-73, Nowa Huta 422-22, 417-70, Podgórze 625-50, 687-57, Proszowice 9, Mysienice 99.

APTEKI

N. Huta, Centrum A bl. 3 (Ilen) Pl. Wolności 7 Pstrowskiego 94 (Ilen) Rynek Gł. 42 (Ilen) CZERNICHOV — tel. 3 DORZYCZE — tel. 5 GDOW (Rynek) — tel. 80 KRZESZOWICE (Daszyskiego 8) — tel. 24 KOCMYRZÓW — tel. 16 MYSIENICE (Rynek 10) — tel. 202-77. NIEGOWIC — tel. 9 PROSZOWICE (Rynek 13) — tel. 24 RZDZIMICE — tel. 22 SKAWINA (Ogrody bl. 101) — tel. 430. SULKOWICE — tel. 22 SŁOMNIKI — tel. 115 SKAWINA — tel. 22 WIELICZKA (Sienkiewicza) — tel. 654. ZABIERZÓW — tel. 11

RADIO

PROGRAM I. 6:00-8:00 Sygnały dnia. 8:00 Wład. 8:05 Komentarz. 8:10 Mel. nasydych przyjańców. 8:35 Na białych i czarnych klawiszach. 9:00 Wład. 9:05 Dla kl. i I i II jez. polski: „Zaczarowana nagroda” — słuch. wg opowiadania A. Cz. Cienkiewiczów. 9:25 Słynne zapyt. — radioteleki. 10:00 Wład. Co czyta kraj. 10:08 Tańce z różnych epok. 10:30 „Podróże Maudie Tipstoft” — fragm. pow. Margaret Forster. 10:40 Z płyty „Spanish blue”. 11:00 Refleksy. 11:05 Nie tylko dla kierowców. 11:12 „Górniki” — ekspres muz. 11:30 Konc. przed hotelem. 11:35 Kom. o st. wzd. 15:05 Z kraju i ze świata. 12:45 Wład. 13:00 Wład. 13:05 Wład. 13:10 Wład. 13:15 Wład. 13:20 Wład. 13:25 Wład. 13:30 Wład. 13:35 Wład. 13:40 Wład. 13:45 Wład. 13:50 Wład. 13:55 Wład. 14:00 Wład. 14:05 Wład. 14:10 Wład. 14:15 Wład. 14:20 Wład. 14:25 Wład. 14:30 Wład. 14:35 Wład. 14:40 Wład. 14:45 Wład. 14:50 Wład. 14:55 Wład. 15:00 Wład. 15:05 Wład. 15:10 Wład. 15:15 Wład. 15:20 Wład. 15:25 Wład. 15:30 Wład. 15:35 Wład. 15:40 Wład. 15:45 Wład. 15:50 Wład. 15:55 Wład. 16:00 Wład. 16:05 Wład. 16:10 Wład. 16:15 Wład. 16:20 Wład. 16:25 Wład. 16:30 Wład. 16:35 Wład. 16:40 Wład. 16:45 Wład. 16:50 Wład. 16:55 Wład. 17:00 Wład. 17:05 Wład. 17:10 Wład. 17:15 Wład. 17:20 Wład. 17:25 Wład. 17:30 Wład. 17:35 Wład. 17:40 Wład. 17:45 Wład. 17:50 Wład. 17:55 Wład. 18:00 Wład. 18:05 Wład. 18:10 Wład. 18:15 Wład. 18:20 Wład. 18:25 Wład. 18:30 Wład. 18:35 Wład. 18:40 Wład. 18:45 Wład. 18:50 Wład. 18:55 Wład. 19:00 Wład. 19:05 Wład. 19:10 Wład. 19:15 Wład. 19:20 Wład. 19:25 Wład. 19:30 Wład. 19:35 Wład. 19:40 Wład. 19:45 Wład. 19:50 Wład. 19:55 Wład. 20:00 Wład. 20:05 Wład. 20:10 Wład. 20:15 Wład. 20:20 Wład. 20:25 Wład. 20:30 Wład. 20:35 Wład. 20:40 Wład. 20:45 Wład. 20:50 Wład. 20:55 Wład. 21:00 Wład. 21:05 Wład. 21:10 Wład. 21:15 Wład. 21:20 Wład. 21:25 Wład. 21:30 Wład. 21:35 Wład. 21:40 Wład. 21:45 Wład. 21:50 Wład. 21:55 Wład. 22:00 Wład. 22:05 Wład. 22:10 Wład. 22:15 Wład. 22:20 Wład. 22:25 Wład. 22:30 Wład. 22:35 Wład. 22:40 Wład. 22:45 Wład. 22:50 Wład. 22:55 Wład. 23:00 Wład. 23:05 Wład. 23:10 Wład. 23:15 Wład. 23:20 Wład. 23:25 Wład. 23:30 Wład. 23:35 Wład. 23:40 Wład. 23:45 Wład. 23:50 Wład. 23:55 Wład. 24:00 Wład. 24:05 Wład. 24:10 Wład. 24:15 Wład. 24:20 Wład. 24:25 Wład. 24:30 Wład. 24:35 Wład. 24:40 Wład. 24:45 Wład. 24:50 Wład. 24:55 Wład. 25:00 Wład. 25:05 Wład. 25:10 Wład. 25:15 Wład. 25:20 Wład. 25:25 Wład. 25:30 Wład. 25:35 Wład. 25:40 Wład. 25:45 Wład. 25:50 Wład. 25:55 Wład. 26:00 Wład. 26:05 Wład. 26:10 Wład. 26:15 Wład. 26:20 Wład. 26:25 Wład. 26:30 Wład. 26:35 Wład. 26:40 Wład. 26:45 Wład. 26:50 Wład. 26:55 Wład. 27:00 Wład. 27:05 Wład. 27:10 Wład. 27:15 Wład. 27:20 Wład. 27:25 Wład. 27:30 Wład. 27:35 Wład. 27:40 Wład. 27:45 Wład. 27:50 Wład. 27:55 Wład. 28:00 Wład. 28:05 Wład. 28:10 Wład. 28:15 Wład. 28:20 Wład. 28:25 Wład. 28:30 Wład. 28:35 Wład. 28:40 Wład. 28:45 Wład. 28:50 Wład. 28:55 Wład. 29:00 Wład. 29:05 Wład. 29:10 Wład. 29:15 Wład. 29:20 Wład. 29:25 Wład. 29:30 Wład. 29:35 Wład. 29:40 Wład. 29:45 Wład. 29:50 Wład. 29:55 Wład. 30:00 Wład. 30:05 Wład. 30:10 Wład. 30:15 Wład. 30:20 Wład. 30:25 Wład. 30:30 Wład. 30:35 Wład. 30:40 Wład. 30:45 Wład. 30:50 Wład. 30:55 Wład. 31:00 Wład. 31:05 Wład. 31:10 Wład. 31:15 Wład. 31:20 Wład. 31:25 Wład. 31:30 Wład. 31:35 Wład. 31:40 Wład. 31:45 Wład. 31:50 Wład. 31:55 Wład. 32:00 Wład. 32:05 Wład. 32:10 Wład. 32:15 Wład. 32:20 Wład. 32:25 Wład. 32:30 Wład. 32:35 Wład. 32:40 Wład. 32:45 Wład. 32:50 Wład. 32:55 Wład. 33:00 Wład. 33:05 Wład. 33:10 Wład. 33:15 Wład. 33:20 Wład. 33:25 Wład. 33:30 Wład. 33:35 Wład. 33:40 Wład. 33:45 Wład. 33:50 Wład. 33:55 Wład. 34:00 Wład. 34:05 Wład. 34:10 Wład. 34:15 Wład. 34:20 Wład. 34:25 Wład. 34:30 Wład. 34:35 Wład. 34:40 Wład. 34:45 Wład. 34:50 Wład. 34:55 Wład. 35:00 Wład. 35:05 Wład. 35:10 Wład. 35:15 Wład. 35:20 Wład. 35:25 Wład. 35:30 Wład. 35:35 Wład. 35:40 Wład. 35:45 Wład. 35:50 Wład. 35:55 Wład. 36:00 Wład. 36:05 Wład. 36:10 Wład. 36:15 Wład. 36:20 Wład. 36:25 Wład. 36:30 Wład. 36:35 Wład. 36:40 Wład. 36:45 Wład. 36:50 Wład. 36:55 Wład. 37:00 Wład. 37:05 Wład. 37:10 Wład. 37:15 Wład. 37:20 Wład. 37:25 Wład. 37:30 Wład. 37:35 Wład. 37:40 Wład. 37:45 Wład. 37:50 Wład. 37:55 Wład. 38:00 Wład. 38:05 Wład. 38:10 Wład. 38:15 Wład. 38:20 Wład. 38:25 Wład. 38:30 Wład. 38:35 Wład. 38:40 Wład. 38:45 Wład. 38:50 Wład. 38:55 Wład. 39:00 Wład. 39:05 Wład. 39:10 Wład. 39:15 Wład. 39:20 Wład. 39:25 Wład. 39:30 Wład. 39:35 Wład. 39:40 Wład. 39:45 Wład. 39:50 Wład. 39:55 Wład. 40:00 Wład. 40:05 Wład. 40:10 Wład. 40:15 Wład. 40:20 Wład. 40:25 Wład. 40:30 Wład. 40:35 Wład. 40:40 Wład. 40:45 Wład. 40:50 Wład. 40:55 Wład. 41:00 Wład. 41:05 Wład. 41:10 Wład. 41:15 Wład. 41:20 Wład. 41:25 Wład. 41:30 Wład. 41:35 Wład. 41:40 Wład. 41:45 Wład. 41:50 Wład. 41:55 Wład. 42:00 Wład. 42:05 Wład. 42:10 Wład. 42:15 Wład. 42:20 Wład. 42:25 Wład. 42:30 Wład. 42:35 Wład. 42:40 Wład. 42:45 Wład. 42:50 Wład. 42:55 Wład. 43:00 Wład. 43:05 Wład. 43:10 Wład. 43:15 Wład. 43:20 Wład. 43:25 Wład. 43:30 Wład. 43:35 Wład. 43:40 Wład. 43:45 Wład. 43:50 Wład. 43:55 Wład. 44:00 Wład. 44:05 Wład. 44:10 Wład. 44:15 Wład. 44:20 Wład. 44:25 Wład. 44:30 Wład. 44:35 Wład. 44:40 Wład. 44:45 Wład. 44:50 Wład. 44:55 Wład. 45:00 Wład. 45:05 Wład. 45:10 Wład. 45:15 Wład. 45:20 Wład. 45:25 Wład. 45:30 Wład. 45:35 Wład. 45:40 Wład. 45:45 Wład. 45:50 Wład. 45:55 Wład. 46:00 Wład. 46:05 Wład. 46:10 Wład. 46:15 Wład. 46:20 Wład. 46:25 Wład. 46:30 Wład. 46:35 Wład. 46:40 Wład. 46:45 Wład. 46:50 Wład. 46:55 Wład. 47:00 Wład. 47:05 Wład. 47:10 Wład. 47:15 Wład. 47:20 Wład. 47:25 Wład. 47:30 Wład. 47:35 Wład. 47:40 Wład. 47:45 Wład. 47:50 Wład. 47:55 Wład. 48:00 Wład. 48:05 Wład. 48:10 Wład. 48:15 Wład. 48:20 Wład. 48:25 Wład. 48:30 Wład. 48:35 Wład. 48:40 Wład. 48:45 Wład. 48:50 Wład. 48:55 Wład. 49:00 Wład. 49:05 Wład. 49:10 Wład. 49:15 Wład. 49:20 Wład. 49:25 Wład. 49:30 Wład. 49:35 Wład. 49:40 Wład. 49:45 Wład. 49:50 Wład. 49:55 Wład. 50:00 Wład. 50:05 Wład. 50:10 Wład. 50:15 Wład. 50:20 Wład. 50:25 Wład. 50:30 Wład. 50:35 Wład. 50:40 Wład. 50:45 Wład. 50:50 Wład. 50:55 Wład. 51:00 Wład. 51:05 Wład. 51:10 Wład. 51:15 Wład. 51:20 Wład. 51:25 Wład. 51:30 Wład. 51:35 Wład. 51:40 Wład. 51:45 Wład. 51:50 Wład. 51:55 Wład. 52:00 Wład. 52:05 Wład. 52:10 Wład. 52:15 Wład. 52:20 Wład. 52:25 Wład. 52:30 Wład. 52:35 Wład. 52:40 Wład. 52:45 Wład. 52:50 Wład. 52:55 Wład. 53:00 Wład. 53:05 Wład. 53:10 Wład. 53:15 Wład. 53:20 Wład. 53:25 Wład. 53:30 Wład. 53:35 Wład. 53:40 Wład. 53:45 Wład. 53:50 Wład. 53:55 Wład. 54:00 Wład. 54:05 Wład. 54:10 Wład. 54:15 Wład. 54:20 Wład. 54:25 Wład. 54:30 Wład. 54:35 Wład. 54:40 Wład. 54:45 Wład. 54:50 Wład. 54:55 Wład. 55:00 Wład. 55:05 Wład. 55:10 Wład. 55:15 Wład. 55:20 Wład. 55:25 Wład. 55:30 Wład. 55:35 Wład. 55:40 Wład. 55:45 Wład. 55:50 Wład. 55:55 Wład. 56:00 Wład. 56:05 Wład. 56:10 Wład. 56:15 Wład. 56:20 Wład. 56:25 Wład. 56:30 Wład. 56:35 Wład. 56:40 Wład. 56:45 Wład. 56:50 Wład. 56:55 Wład. 57:00 Wład. 57:05 Wład. 57:10 Wład. 57:15 Wład. 57:20 Wład. 57:25 Wład. 57:30 Wład. 57:35 Wład. 57:40 Wład. 57:45 Wład. 57:50 Wład. 57:55 Wład. 58:00 Wład. 58:05 Wład. 58:10 Wład. 58:15 Wład. 58:20 Wład. 58:25 Wład. 58:30 Wład. 58:35 Wład. 58:40 Wład. 58:45 Wład. 58:50 Wład. 58:55 Wład. 59:00 Wład. 59:05 Wład. 59:10 Wład. 59:15 Wład. 59:20 Wład. 59:25 Wład. 59:30 Wład. 59:35 Wład. 59:40 Wład. 59:45 Wład. 59:50 Wład. 59:55 Wład. 60:00 Wład. 60:05 Wład. 60:10 Wład. 60:15 Wład. 60:20 Wład. 60:25 Wład. 60:30 Wład. 60:35 Wład. 60:40 Wład. 60:45 Wład. 60:50 Wład. 60:55 Wład. 61:00 Wład. 61:05 Wład. 61:10 Wład. 61:15 Wład. 61:20 Wład. 61:25 Wład. 61:30 Wład. 61:35 Wład. 61:40 Wład. 61:45 Wład. 61:50 Wład. 61:55 Wład. 62:00 Wład. 62:05 Wład. 62:10 Wład. 62:15 Wład. 62:20 Wład. 62:25 Wład. 62:30 Wład. 62:35 Wład. 62:40 Wład. 62:45 Wład. 62:50 Wład. 62:55 Wład. 63:00 Wład. 63:05 Wład. 63:10 Wład. 63:15 Wład. 63:20 Wład. 63:25 Wład. 63:30 Wład. 63:35 Wład. 63:40 Wład. 63:45 Wład. 63:50 Wład. 63:55 Wład. 64:00 Wład. 64:05 Wład. 64:10 Wład. 64:15 Wład. 64:20 Wład. 64:25 Wład. 64:30 Wład. 64:35 Wład. 64:40 Wład. 64:45 Wład. 64:50 Wład. 64:55 Wład. 65:00 Wład. 65:05 Wład. 65:10 Wład. 65:15 Wład. 65:20 Wład. 65:25 Wład. 65:30 Wład. 65:35 Wład. 65:40 Wład. 65:45 Wład. 65:50 Wład. 65:55 Wład. 66:00 Wład. 66:05 Wład. 66:10 Wład. 66:15 Wład. 66:20 Wład. 66:25 Wład. 66:30 Wład. 66:35 Wład. 66:40 Wład. 66:45 Wład. 66:50 Wład. 66:55 Wład. 67:00 Wład. 67:05 Wład. 67:10 Wład. 67:15 Wład. 67:20 Wład. 67:25 Wład. 67:30 Wład. 67:35 Wład. 67:40 Wład. 67:45 Wład. 67:50 Wład. 67:55 Wład. 68:00 Wład. 68:05 Wład. 68:10 Wład. 68:15 Wład. 68:20 Wład. 68:25 Wład. 68:30 Wład. 68:35 Wład. 68:40 Wład. 68:45 Wład. 68:50 Wład. 68:55 Wład. 69:00 Wład. 69:05 Wład. 69:10 Wład. 69:15 Wład. 69:20 Wład. 69:25 Wład. 69:30 Wład. 69:35 Wład. 69:40 Wład. 69:45 Wład. 69:50 Wład. 69:55 Wład. 70:00 Wład. 70:05 Wład. 70:10 Wład. 70:15 Wład. 70:20 Wład. 70:25 Wład. 70:30 Wład. 70:35 Wład. 70:40 Wład. 70:45 Wład. 70:50 Wład. 70:55 Wład. 71:00 Wład. 71:05 Wład. 71:10 Wład. 71:15 Wład. 71:20 Wład. 71:25 Wład. 71:30 Wład. 71:35 Wład. 71:40 Wład. 71:45 Wład. 71:50 Wład. 71:55 Wład. 72:00 Wład. 72:05 Wład. 72:10 Wład. 72:15 Wład. 72:20 Wład. 72:25 Wład. 72:30 Wład. 72:35 Wład. 72:40 Wład. 72:45 Wład. 72:50 Wład. 72:55 Wład. 73:00 Wład. 73:05 Wład. 73:10 Wład. 73:15 Wład. 73:20 Wład. 73:25 Wład. 73:30 Wład. 73:35 Wład. 73:40 Wład. 73:45 Wład. 73:50 Wład. 73:55 Wład. 74:00 Wład. 74:05 Wład. 74:10 Wład. 74:15 Wład. 74:20 Wład. 74:25 Wład. 74:30 Wład. 74:35 Wład. 74:40 Wład. 74:45 Wład. 74:50 Wład. 74:55 Wład. 75:00 Wład. 75:05

SPORT

Zwycięstwo i remis polskich hokeistów

W szwajcarskiej miejscowości Davos rozgrywany jest turniej hokejowy o Puchar Spenglera. W turnieju biorą udział olimpijskie zespoły CSRS i Finlandii oraz reprezentacje Polski, Szwajcarii i Norwegii. W pierwszym swym meczu reprezentacja Polski zremisowała z Finlandią 2:2 (1:1, 1:1, 0:0). Dla naszego zespołu obie bramki zdobył Kokoszka, a dla Finów Ojennus i Ruisma.

W tabeli prowadzi CSRS 4 pkt., przed Polską 3 pkt., Szwajcarią 2 pkt., Finlandią 1 pkt. oraz Norwegia 0 pkt.

Turnieje zamiast lig bokserkich

W związku z przygotowaniem kadry naszych pięściarzy do Olimpiady w Montrealu, Polski Związek Bokserski zdecydował, że w I półroczu 1976 r. zamiast spotkań ligowych odbywać się będą tzw. rozgrywki eliminacyjne do indywidualnych mistrzostw Polski seniorów, w których udział weźmie 36 zespołów (12 I-ligowych i 24 II-ligowych).

terminach: 25. I, 1. II, 15. II, 22. II, 7. III, 14. III.

Normalne rozgrywki ligowe odbędą się według skróconego systemu na jesieni, po turnieju olimpijskim. Ustalono, że 12 zespołów ekstraklasy zostanie podzielonych na 3 grupy po 4 drużyny w każdej, a 24 zespoły II-ligowe na 6 grup po 4 drużyny w każdej. Pierwsza runda rozgrywek ligowych odbędzie się w terminach: 5. IX, 12. IX, 18. IX, a runda rewanżowa: 10. X, 14. X i 28. XI.

Dunajec kolebką mistrzów lodowych i wodnych torów

Wielce zasłużony i popularny w kraju Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy „DUNAJEC” w Nowym Sączu, ukończył w tym roku 30 lat. Aktualnie „Dunajec” zrzesza 290 zawodników działających w 6 sekcjach: kajakowej, saneczkowej, piłki nożnej, piłki ręcznej, piłki siatkowej i kobiet i brzoźdy sportowego. Sportowcy tego klubu przez wszystkie te lata rozstawiali dobre imię Sączczyzny w kraju i Polsce na arenie międzynarodowej — zdobywając medale na mistrzostwach Europy i świata. Klub wychował ponad 170 mistrzów Polski i reprezentantów barw narodowych w saneczkarstwie, bobslejach, w skeletonach, kajakarstwie górskim. Wielokrotnymi mistrzami Polski w bobslejach i saneczkach byli m. in.: S. Ciapała, B. Gorgoń, L. Kudzia, R. Padrak, J. Damsa, A. Gorgoń, Z. Gawior i inni. Były to złote lata „sądzieckiej szkoły” saneczkarsko-bobslejkowej, którą kierował A. Gorgoń. Dziś sławne tradycje sekcji podtrzymuje trener R. Gurbowicz.

Wielce zasłużony i popularny w kraju Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy „DUNAJEC” w Nowym Sączu, ukończył w tym roku 30 lat. Aktualnie „Dunajec” zrzesza 290 zawodników działających w 6 sekcjach: kajakowej, saneczkowej, piłki nożnej, piłki ręcznej, piłki siatkowej i kobiet i brzoźdy sportowego. Sportowcy tego klubu przez wszystkie te lata rozstawiali dobre imię Sączczyzny w kraju i Polsce na arenie międzynarodowej — zdobywając medale na mistrzostwach Europy i świata. Klub wychował ponad 170 mistrzów Polski i reprezentantów barw narodowych w saneczkarstwie, bobslejach, w skeletonach, kajakarstwie górskim. Wielokrotnymi mistrzami Polski w bobslejach i saneczkach byli m. in.: S. Ciapała, B. Gorgoń, L. Kudzia, R. Padrak, J. Damsa, A. Gorgoń, Z. Gawior i inni. Były to złote lata „sądzieckiej szkoły” saneczkarsko-bobslejkowej, którą kierował A. Gorgoń. Dziś sławne tradycje sekcji podtrzymuje trener R. Gurbowicz.

SUKCESY PINGPONGISTÓW „WANDY”

Bardzo dobrze spisali się zawodnicy „Wandy” Kraków w turnieju tenisa stołowego o Puchar Gór Świętokrzyskich. W konkurencji mężczyzn startowało 18 zespołów i krakowianie zajęli I miejsce. Zespół występował w składzie: A. Szymik, A. Goliński, J. Jabłoński — ten ostatni był najlepszym zawodnikiem turnieju. Krakowianie wyprzedzili dwa zespoły II-ligowe: Stal St. Wolę i Skalnika Kielce.

Wśród kobiet krakowianki wywalczyły II lokatę, ustępując tylko drużynie Stal Stalowa Wola.

O niespodziankę postarała się też drużyna Wandy Ib, która wygrała z liderem ligi Międzywojewódzkiej — Górnikiem Wieliczka 10:7. Najlepszym zawodnikiem był junior Dynowski. (a)

W ligach angielskiej i szkockiej

Niespodziankami 24 kolejki I ligi angielskiej były porażki Queens Park z Arsenalem (0:2) oraz West Ham (u siebie) z Ipswich (1:2). Inne ciekawsze wyniki: Liverpool — Manchester City 1:0, Derby — Aston Villa 2:0, Leeds Utd. — Leicester City 4:0, Manchester Utd. — Burnley 2:1. Czołówka tabeli: Liverpool i Manchester Utd. — po 33, Leeds i Derby — po 32 pkt.

Wicelider tabeli szkockiej ekstraklasz Glasgow Rangers zremisował z Dundee Utd. 0:0 i dystans ich do prowadzącego Celticu zmniejszył się do 3 pkt.

II los.: 1, 2, 11, 15, 28, 46. Końc. band. sześciocyfrowa: 123389

Toto-Lotek

I los.: 5, 6, 11, 33, 40, 45 dod. 46

Puchar Świata bez faworytów?

Zmaganiom najlepszych alpejczyków o Puchar Świata towarzyszy — jak zwykle — olbrzymie zainteresowanie. W tym sezonie — w przeciwieństwie do lat poprzednich walka jest niezwykle wyrównana. W siedmiu do tej pory rozegranych konkurencjach męskich triumfowali różni zawodnicy. Znakomity Austriak Klammer odniósł dopiero jedno zwycięstwo w biegu zjazdowym, choć konkurencję tę rozgrywano trzy razy.

Zaskoczeniem dla wszystkich jest słabsza niż się dotychczas spodziewano forma Włochów. Szczególny zawód swołim kibicom sprawia ubiegłoroczny triumfator Pucharu Świata — Thoeni. Ostatnio w tej konkurencji w sialonie specjalnym zajął odedięgią, dziesiątą lokatę. Thoeni, któremu marzyło się powtórzenie wyczynów Saillera i Killego (zdobyli po 3 złote medale na jednej olimpiadzie) jest zrozpaczony: „Nie wiem — oświadczył — co się ze mną dzieje. Nigdy jeszcze nie jechałem tak źle. Pocięsam się tylko tym, że gorzej już być nie może”.

Trener włoskich alpejczyków Cotelli nie wpada jednak w panikę. „Najważniejsze — twierdzi — aby forma przyszła na Olimpiadę”. Na razie honor Włochów ratuje Gros, który w łącznej klasyfikacji ustępuje tylko o 6 pkt. Szwedowi Stenmarkowi. Szwed jeździ w tym sezonie znakomicie i wielu fachowców uważa, że ma największe szanse odebrać puchar Thoeniemu.

Rewelacją sezonu są Kanadyjczycy. Wygrali już dwa biegi zjazdowe — sztuki tej dokonali najpierw Reed, a potem Irvin, również pozostali Kanadyjczycy spisują się w zjeździe dobrze.

Nie błyszczą też na razie Szwajcarzy, choć Pargaetzi wygrał slalom gigant, nadal zupełnie nie liczą się Francuzi.

W konkurencji kobiet po odejściu Austriaczki Proell-Moser — siły się wyrównały. W tej chwili na czele jest R. Mittermaier (RFN), która wyprzedza Austriaczkę Totshnig i Szwajcarce Zurbiggen. Bardzo silną ekipę ma Szwajcaria (obok Zurbiggen, świetna slalomistka Morerod, mistrzyni olimpijska Nadig), faworytów wróżą dużą karierę młodym Austriaczkom (Deuffl, Ellmer, Spiess), trzeba liczyć się z silną i wyrównaną ekipą RFN (siostry Mittermaier, Zechmeister, Behr, Epple). Swoje trzy grosze wrzaca zapewne Francuzki (najlepsza, to aktualnie Serrat), w zjeździe groźna będzie Amerykanka Nelson, a w slalomie Włoszka Giordani.

Polacy na razie bez sukcesów. Tylko raz J. Bachledzie udało się uplasować na 10 pozycji. Może w kolejnych startach Polacy spisać się lepiej. Na sukcesy naszych pań nie liczymy, ekipa jest młoda i zdobywa dopiero pierwsze doświadczenia.

Już 3 stycznia alpejki i alpejczycy wznawiają boje o Puchar Świata. (ans)



Gros (Włochy).



Haker (Norwegia).

Wiesław Gębala deklaruje rywali

W Zakopanem intensywnie trenują polscy narciarze, przygotowujący się do Olimpiady. Kadra biegać startowała pod Krokwią w biegu na 15 km. Rewelacyjnie pobięł Wiesław Gębala, który od startu do mety wytrzymał narzucone przez siebie ostre tempo. Na mecie bieżniaczni uzyskał ponad minutę przewagi (!) nad drugim zawodnikiem — Dragonem.

Nieoczekiwanie na trzeciej lokacie uplasował się biegacz spoza kadry Łatawiec, niespodzianką in minus była dopiero piąta pozycja naszego czołowego biegacza Jana Staszela.

Wyniki: 1. Gębala (BBTS) — 52:35, 2. Dragon (LKS Wisła Istebna) — 53:54, 3. Łatawiec (WKS Zakop.) — 54:14, 4. Korcyak (KKS Bielsko) — 54:21, 5. Staszal (Start Zakop.) — 54:29, 6. Truchan (WKS Zakopane) — 54:31.

Zakończyła treningi w Zakopanem kadra skoczków. Pod kierunkiem trenera Janu-

Przewodniczący GKKFIT, a zarazem prezes PKOl — B. Kapitana podczas spotkania w zakupiańskim Ośrodku COS wręczył pierwsze nominacje olimpijskie użytkownikom szybkiego, biathlonistom i alpejczykom.

Nominacje olimpijskie otrzymali: użytkownicy — E. Ryś, J. Korowicka i G. Noćoń (wszystkie Olimpia Elbląg), S. Pietruszczak (Pili-

Pierwsze nominacje olimpijskie

ca), E. Malewicka (Orzeł Elbląg).

Alpejczyki — R. Derziński, M. Gąsienica-Ciaptak i K. Trześniak (AZS-SZS Zakopane), J. Bachleda-Curus, J. Pawliwa (objaj SNPTT) i K. Burzykowski (WKS Zakopane).

Biathloniści: A. Rapacz, L. Zięba, J. Szpunar, W. Truchan i K. Muraińska (wszystkie WKS Zakopane).

Wyżej wymienieni zawodnicy i zawodniczki otrzymali piąte kółko olimpijskie. (s)

8 miejsce Polewiaka

W szwajcarskiej miejscowości Oberriedbach w kolarskim wyścigu przełajowym triumfował Szwajcar Zweifel, który o 18 sek. wyprzedził swego rodaka Frischknechte. Polewiak zajął 8 pozycję — 2,47 straty do zwycięzcy, a Jaroszewski był 13.

O Puchar Davisa

Tenisisci Argentyny zakwalifikowali się do finału strefy południowo-amerykańskiej rozgrywek Pucharu Davisa. W meczu w Buenos Aires Argentyna prowadzi z Brazylią 3:0. W finale rozgrywek strefowych Argentyna spotka się z Chile.

Robertson 22,6 sek. na 200 m

Świetny rezultat podczas zawodów I. a. w Melbourne uzyskała Australijka Denise Robertson. Dystans 200 m pokonała w czasie — 22,6 sek. ustanawiając rekord kraju.

MŚ juniorów w hokeju na lodzie

W Finlandii rozpoczęły się nieoficjalne mistrzostwa świata juniorów w hokeju na lodzie. Kanada wygrała z Finlandią 4:1

9 zwycięstwo Parlova

Jugosłowiański pięściarz zawodowy M. Parlov odniósł kolejny sukces. Tym razem pokonał na punkty w 8 r. boksera włoskiego Grando. Było to 9 walka Parlova na ringach zawodowych i 9 zwycięstwo.

NA STADIONACH

Sensacyjna porażka hokeistów CSRSI

W Colorado Springs spotkali się hokeiści USA i CSRS, uczestniczący w rozgrywanym tam międzynarodowym turnieju Niespodziewanie wygrali Amerykanie 7:4 (1:0, 4:1, 2:3).

Stekic pierwszy w Jugosławii

Najlepszym sportowcem Jugosławii w 1975 r. został wybrany lekkoatleta N. Stekic. Stekic jest aktualnym rekordzistą Europy

Turnieje hokejowe

Na przełomie roku odbywają się międzynarodowe turnieje hokejowe. Oto ciekawsze rezultaty: Cambridge (Kanada) — Cambridge — Chémik Woskriesieński 2:2; Sztokholm, Puchar Ahearne'a: ATK Sztokholm — Sparta Praga 1:6, Soedertaelje — Dynamo Moskwa 4:5, Djurgarden — Hammarby 5:4.

Zwycięstwo koszykarzy CSRS

Koszykarze RFN i CSRS. Wygrali goście 83:72 (49:42). Najwięcej punktów dla CSRS zdobył Kropilak — 17 i Kos — 16.

Tenisisci walczą w Melbourne

W Melbourne rozgrywany jest międzynarodowy turniej tenisowy. Oto ciekawsze wyniki: Roche (Austr.) — Zingibel (RFN) 6:3, 6:1, 6:2, Smith (USA) — Letcher (Austr.) 7:6, 6:2, 6:2, Passarel (USA) — Dibley (Austr.) 6:3, 6:4, 6:4. Kobiety: Ekblom (Szwecja) — Melville-Reid (Australi) 6:4, 6:3.

Kto zasiądzie na piłkarskim tronie Europy?

Cruyff, Błochin, Beckenbauer?

Począwszy od 1956 roku znane francuskie pismo „France Football” przeprowadza plebiscyt na najlepszego piłkarza na naszym kontynencie. Przypomnijmy dotychczasowych triumfatorów tego plebiscytu: 1956 r. — Matthews, 1957 r. — di Stefano, 1958 r. — Kopa, 1959 r. — di Stefano, 1960 r. — Suarez, 1961 r. Sívori, 1962 r. — Masopust, 1963 r. — Jaszyn, 1964 r. — Law, 1965 r. — Eusebio, 1966 r. — B. Charlton, 1967 r. — Albert, 1968 r. — Best, 1969 r. — Rivera, 1970 r. — Mueller, 1971 r. — Cruyff, 1972 r. — Beckenbauer, 1973 r. — Cruyff, 1974 r. — Cruyff.

Komu w tym roku przynależnie należy przysłać berło najlepszego piłkarza Europy? Nim spróbuję wytypować moich faworytów, najpierw mała dygresja: tylko ten piłkarz ma szansę zasiąść na piłkarskim tronie, jeśli jego drużyna klubowa, lub reprezentacja narodowa „pokazę” się na międzynarodowej arenie. Nie wystarczy bowiem tylko błyszczeć na swoim, krajowym podwórku, w cenie są przede wszystkim ci piłkarze, którzy potrafią zademonstrować najwyższą sztukę na boiskach całej Europy.

W tym roku na naszym kontynencie najważniejszą imprezą

pejskie puchary. Kandydatów na listę najlepszych piłkarzy w Europie trzeba więc szukać wśród tych zawodników, których drużyny lub reprezentacje dobrze wypadły w wyżej wymienionych imprezach.

Wydaje mi się, że w tym sezonie nie było piłkarza, który zdecydowanie górowałby nad rywalami. Mam kilku kandydatów do pierwszej lokaty:

Po rozważeniu wszystkich za i przeciw miano najlepszego piłkarza Europy przyznają Holendrowi — CRUYFFOWI. Zawodnik ten reprezentujący obecnie barwy Barcelony już trzykrotnie triumfował w plebiscycie francuskiego pisma Holender nadal imponuje wysoką formą. Jest to piłkarz uniwersalny, świetnie rozgrywiający a równocześnie skutecznym egzekutorem. W zależności od sytuacji na boisku spełnia jedną albo drugą rolę. Byłby eliminacją do Mistrzostw Europy, tradycyjnie też od lat uwagę fachowców i kibiców przyciągają rozgrywki o euro-

coraz częściej mówię, że Beckenbauer zrezygnuje z występów w drużynie narodowej, gdyż zamierza grać w jednym z klubów francuskich lub hiszpańskich.

Tak wyglądałaby kolejność pierwszej trójki. Kogo jeszcze widziałbym w pierwszej dziesiątce? W czołowie znajduje się na pewno Breitner, który w Realu spełnia funkcję pomocnika. Gra jak twierdzą fachowcy — znakomicie. Nadal w wysokiej formie utrzymują się dwaj Holendrzy — Neeskens (występujący obok Cruyffa w Barcelonie) oraz świetny obrońca z Ajaju — Krol. Bardzo udany sezon miał ich kolega z reprezentacji Geels, niezwykle skuteczny strzelec o czym mogła się przekonać chociażby nasza reprezentacja. Dalsi kandydaci do pierwszej dziesiątki to: druga gwiazda Dynamy Kijów Oniszenko, król strzelców Bundesligi w RFN — Heynckes z Borussia Moenchengladbach (prześlądziają go jednak ustawnie kontuzje), wicelider młodzi piłkarze włoscy — bram-

karz Zoff i Facchetti, Jugosłowianin Bjekovic. Z Polaków widzę tylko jednego kandydata — Tomaszewskiego, który pozostanie w tym roku dalsze postępy. Gdyby jeszcze potrafił utrzymać nerwy na wodzy...
Już wkrótce „France Football” ogłosi swoją listę. Ciękaw jestem na jakich pozycjach uplasują się moi faworyci? ANDRZEJ STANOWSKI



Tak strzela Mueller.

REKORDY LUDZIE

Adam Ogorzałek

Pochwała nart

W tym, kto najbardziej radio, telefon i wiele innych urządzeń ułatwiających nam życie. Nie potrafię natomiast powie-

harze, ale w jakimś kraju zasypianym śniegiem. Może człowiek, który akurat wybierał się w odwiedzinę do znajomych, nie chciał brodzić po pas w zaspach. Więc uławił sobie podróz wystruganymi z drewna deseczkami. Może było inaczej, może pionierem był myśliwy idący do lasu na polowanie. Faktem jest, że przed kilku wiekami uczestniczyli już w bitwach oddziały rosyjskich łyżników, czyli narciarzy.

Zastosowanie nart dla przyjemności jest wynalazkiem o wiele późniejszym. Jeszcze z dzieciństwa pamiętam, że narty robiło się w wietni domach prymitywnym sposobem. Jeździliśmy na jesienno-

chalem. Zawołałem, by ustawił się obok toru i zabrał się razem. Teraz po kilku dniach jesteśmy już znajomymi, poznamy się na stołku. Węgry, Anglijcy, Francuzi — padający jeszcze przeduroczną przy każdym skrocie — zsuwają się z góryki pewnie. Zapamiętałem sytuację, jakże się tutaj zdarzały. Klammer i Bachleda jeżdżą od nas szybciej i pewniej, a przecież czujemy się również narciarzami. Naszym udziałem są te same satysfakcje, co stawnym mistrzów. Przelamaliśmy własny lęk, zmusiliśmy nogi i

zwycięstwo samego siebie. W dodatku — w pięknej scenarii.

Oto dlaczego namaciam wszystkich rodziców, by mogli swym synom i córkom zdobyć narty. Najlepiej te z Safflar. Ten upominek uczyni ich życie piękniejszym, bardziej świątecznym. A także — bardziej samodzielny. Na stoku pada się na własny rachunek i na własny rachunek wstaje się znowu. Tutaj każdy dyktuje sobie właściwe tempo i decyduje o swym postępowaniu sam. Warto się tego uczyć od najmłodszych lat.